

Anna A. SKRZYPEK

Fundacja Europejskich Studiów Postępowych (FEPS)

ania@claassensskrzypek.eu

KRYZYS UNII, IDEI, POLITYKI?

OFERTA PROGRAMOWA GŁÓWNYCH EUROPARTII W KONTEKŚCIE WYBORÓW 2014 R.

ABSTRACT

Crisis of the Union, of its' idea, of its' politics? The programmatic offer of the leading europarties in the context of the European elections 2014

The aim of this article is to comparatively evaluate the electoral manifestoes of the 4 largest Europarties, which they had presented in the context of the European Elections 2014. Respectively the material that is subjected to qualitative analyses are the documents voted by: EPP (European People's Party), PES (Party of European Socialists), ALDE (Alliance of the Liberals and Democrats) and EGP (European Greens Party). The findings built on the earlier studies that had been completed by the same author on the subject, whilst introducing a new, two-piers analytical dimension. The first is the lens of the evolution of the europarties in the aftermath of the Lisbon Treaty. And the second is the persistent tripple-folded crisis: of the European Union, of the idea of the European integration and of the so called "traditional (political) parties". Having that in mind, the author seeks to determine in how far the renewal of the European project can be expected to result from the proposals of the europarties.

Słowa kluczowe: europartie, manifest, wybory europejskie, kryzys UE, kryzys tradycyjnych partii politycznych

Keywords: europarties, manifesto, European elections, crisis of the EU, crisis of the traditional political parties

Celem niniejszego artykułu jest analiza porównawcza manifestów czterech głównych europartii przedstawionych w kontekście wyborów 2014 r. Materiał stanowią teksty źródłowe uzyskane od: EPP (European People's Party – Europejskiej Partii Ludowej), PES (Party of European Socialists – Partii Europejskich Socjalistów), ALDE (Alliance of the Liberals and Democrats – Sojuszu Liberalów i Demokratów na rzecz Europy) oraz EGP (European Greens Party – Europejskiej Partii Zielonych). Poczynione obserwacje wpisują się we wcześniejsze rozważania, do których posłużyły badania przeprowadzone przez autorkę w 2009 r.¹

Tło obecnych dociekań stanowią dwie hipotezy. Pierwsza z nich odnosi się do potencjalnej ewolucji europartii w kontekście wejścia w życie traktatu lizbońskiego² oraz nowych przepisów regulujących funkcjonowanie unijnych ugrupowań politycznych³. Zawierające się w nich zmiany legislacyjne stanowią bowiem potencjalny bodziec do dalszego rozwoju europejskich rodzin partyjnych, jako że umożliwiają im rozszerzenie działalności. Na poziomie organizacyjnym wiąże się to z impulsem do dalszej konsolidacji i zmiany stylu kampanii wyborczych. Prowokuje do nich zezwolenie na prowadzenie agitacji na gruncie krajowym oraz pojawienie się prerogatywy nominacji kandydata na Przewodniczącego Komisji Europejskiej⁴ przysługujące tej frakcji w Parlamencie Europejskim, która w wyniku elekcji uzyskała największą liczbę głosów.

Dруга z hipotez dotyczy fenomenu kryzysu, który definiowany jest tutaj jako trójwymiarowy: Unii Europejskiej, idei Unii Europejskiej oraz tradycyjnych partii politycznych. Teoretyczną podstawę oferuje szeroka literatura zarówno z dziedziny ekonomii, socjologii, jak i nauk politycznych, choć szczególnie inspirujące okazały się prace Petera Maira⁵. Dowodził on bowiem, iż Wspólnota znalazła się w tarapatkach w momencie, w którym przestał obowiązywać po stronie elektoratu tzw. przyzwalający konsensus (*permissive consensus*) na dalszy proces integracji. Przy procesie decyzyjnym opartym na kulturze wielopoziomowego kompromisu, a co za tym idzie braku

¹ Zob. A. Skrzypek, *Studium oferty programowej konserwatystów, liberalów i socjalistów przygotowanej z myślą o kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego 2009 roku*, „Przegląd Europejski” 2009, nr 1, s. 85-122.

² *Traktat lizboński*, znany także jako *Reform Treaty*, został podpisany w grudniu 2007 r. i wszedł w życie w 2009, reformując podstawy konstytucyjne Unii Europejskiej. Tekst jest do wglądu np. na stronie: <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=OJ:C:2007:306:FULL&from=PL>, 29 XII 2016.

³ Zob. *Regulation (EC) No 2004/2003 of the European Parliament and of the Council on the regulations governing political parties at the European Level regarding their funding (amended by the Regulation 1524/2007)*; oraz *Regulation (EU, Euratom) No 966/2012 as regards financing of European political parties*.

⁴ W tekście pod sformulowaniem „kandydat na Przewodniczącego Komisji Europejskiej” autorka uwzględnia kandydatów i kandydatki (oraz Przewodniczącego i Przewodniczącą) obojga płci. Użycie każdorazowo rzeczownika rodzaju męskiego podyktowane jest wyłącznie względami redakcyjnymi zmierzającymi do utrzymania dyscypliny językowej.

⁵ Zob. *On Parties, Party System and Democracy. Selected Writings of Peter Mair*, ed. I. van Biezen, Colchester 2014, *ECPR Press Essays*.

wyraźnej opozycji parlamentarnej stało się to pobudką do narodzin nowego typu postaw eurosceptycznych i antyeuropejskich⁶. Te zaś w połączeniu z ruchami radykalnymi, w tym także antysystemowymi, stanowią poważne wyzwanie dla obecnie obowiązującego porządku.

Istotą uczynienia z obydwu hipotez kanwy dla analizy porównawczej manifestów europartii jest chęć zbadania, czy ma szansę potwierdzić się teoria o skokowym rozwoju Unii Europejskiej⁷. Zakłada ona, iż każde załamanie się koniunktury stanowi przyczynek do uzgodnienia nowej strategii. W przeszłości nie tylko wyprowadzały one Wspólnotę z przysłowiowego zakrętu, ale co istotniejsze, popychały ją na nowe tory, zapoczątkowując nowy rozdział procesu integracji. W tym kontekście rodzi się pytanie, czy można zakładać, iż podobny mechanizm zadziała współcześnie oraz że do jego wdrożenia przyczynią się tradycyjni aktorzy sceny politycznej pod postacią europartii.

EWOLUCJA MANIFESTÓW EUROPARTII

Na niwie krajowej przedwyborcze manifesty partyjne są ofertą, jaką dane ugrupowanie przedstawia wyborcom. Zazwyczaj stanowią skrót obszernych dokumentów programowych, skupiając się na punktach szczególnie ważnych w świetle bieżących spraw i wydarzeń politycznych. Uchwalają je najczęściej tzw. konwencje wyborcze, których – w zależności od kalendarza elekcji – w ciągu roku może być kilka. Klasyczny manifest opatrzone jest sloganem, który staje się przewodnim motto zarówno partii, jak i jej kandydatów. Nośność hasła oraz skala utożsamiania go przez wyborców z promującym je ugrupowaniem uznawane są za kryterium sukcesu.

Powyższa, uproszczona definicja nie znajduje zastosowania wobec europartii. Jej nieadekwatność wynika zarówno z odmienności unijnego systemu partyjnego w porównaniu z krajowymi, jak i z różnic natury polityczno-organizacyjnej rzeczonych ugrupowań⁸. Ich ignorowanie prowadzi do krytyki powtarzanej zarówno przez politologów, jak i polityków. Komentują oni, iż manifesty europartii nie odgrywają istotnej roli, nie będąc zauważane przez wyborców. Ze stanowiskiem tym można dyskutować na wielu poziomach. Wątpliwe, czy współcześnie opinia publiczna rzeczywiście przejmując się jakimkolwiek programem którejkolwiek z partii. Niemniej ważniejszą obserwacją wydaje się to, iż nie można zastosować aparatu badawczego partii krajowych w odniesieniu do europartii. Badania w dziedzinie europeistyki powinny jedynie opierać się na warsztacie politologicznym przy jednoczesnym uwzględnieniu, iż uchwycenie istoty

⁶ Nowe ujęcie terminów pokazuje np. artykuł: E. Poli, *Eurosceptic vs. Euophile Parties. A Scenario of the Next European Parliamentary Elections*, [w:] *More Europe vs. No Europe. Europarties and Euroscepticism in the 2014 European Elections*, eds. H. Giusto, V. Cavaliere, Rome 2014, s. 9-24.

⁷ Por. A. Skrzypek, *Partia Europejskich Socjalistów 1957-2009. Geneza, organizacja, możliwości*, Warszawa 2010, s. 13 i nast.

⁸ Autorka świadomie nie podejmuje tutaj wątku niezgody między politologami i europeistami co do tego, na ile europartie mogą być nazywane partiami. Sprawa ta, jakkolwiek istotna, wykracza poza ramy rozważań tego artykułu.

procesów na poziomie Unii wymaga sformułowania odrębnych terminów i definicji⁹. W kontekście manifestów europartii pozwoliłoby to zauważyć, że ich dotychczasowe znaczenie było inne niż dokumentów o tej samej nazwie przyjmowanych przez partie na poczet wyborów krajowych. Hipotezę tę potwierdzają trzy poniższe obserwacje¹⁰.

Po pierwsze, manifesty europartii stanowią symbol zjednoczenia danej europejskiej rodziny politycznej w imię wspólnej wizji procesu integracji europejskiej. Znaczenie to określane będzie dalej w tekście jako „polityczne”. Przyjmowane regularnie raz na pięć lat, są najważniejszymi dokumentami programowymi. Dlatego w okresach między wyborami wytyczają linię programową danej europartii. Miarę ambicji dokumentu stanowi jego szczegółowość, a także skala poparcia wśród partii członkowskich¹¹. Niestety, tę nadal określa się najczęściej niewdzięcznym mianem „najniższego wspólnego mianownika”. Biorąc pod uwagę fakt, iż tekst manifestu musi odzwierciedlać wielostronny kompromis, który wymaga uwzględnienia rozlicznych zmiennych¹², jest to zazwyczaj charakterystyka krzywdząca i umniejszająca faktyczne znaczenie manifestów.

Po drugie, ważkim jawi się sam proces prowadzący do uchwalenia manifestów. Jego znaczenie ma przede wszystkim wydźwięk „organizacyjny”. Każda decyzja, poczynając od przyjęcia metodologii prac, poprzez uhonorowanie wybranej osoby ich przewodzeniem, aż po głosowanie nad ostatnią poprawką, ma charakter zabiegów wręcz dyplomatycznych. Rozstrzygnięcia podjęte pośpiesznie bądź niezbornie mogą prowadzić do rozłamów¹³. Te w najlepszym razie kończą się odnośnikami, iż ta czy owa partia członkowska nie popiera danego zapisu. W najgorszym mogą doprowadzić nawet do odrzucenia manifestu¹⁴. Stąd też żmudne negocjacje, wielokrotna rewizja proponowanych przez partie członkowskie poprawek oraz ciągnące się w nieskończoność dyskusje nad każdym niemal przecinkiem. Mogą się one wydawać uciążliwe, ale odrywają istotną rolę z punktu widzenia budowania wspólnej tożsamości, europeizacji partii członkowskich oraz zwierania szeregów.

Po trzecie, przyjęte manifesty europartii stanowią świadectwo czasu. Stąd są istotne w kontekście „paneuropejskim”. Teza ta odnosi się zarówno do formatu, w jakim są spisywane, jak i do zakresu tematycznego, jaki obejmują. Jeśli wyciszyć na moment re-

⁹ Zob. także: B. Kosowska-Gąstoł, *Europejskie partie polityczne jako organizacje wielopoziomowe. Rozwój, struktury, funkcje*, Kraków 2014, s. 218-224.

¹⁰ Por. A. Skrzypek, *Partia Europejskich Socjalistów...*, s. 345 i nast.

¹¹ Brak poparcia dla kwestii szczegółowych bądź włączenia specyficznych tematów objawia się obecnością przypisów, w których wymienione są z nazwy partie członkowskie deklarujące odmienne od większościowych opinie.

¹² Partie członkowskie wchodzące w skład europartii wywodzą się z różnych tradycji politycznych i mają często odmienną bazę członkowską. Co więcej, w momencie uchwalania manifestów część z nich znajduje się w rządach (współcześnie najczęściej koalicyjnych), część w opozycji – co wpływa na ich poglądy w danym momencie, a co za tym idzie również krótkofalowe strategie.

¹³ Tych europartie próbują uniknąć, postrzegając manifesty (jak już wspomniano) jako symbol jedności.

¹⁴ Przykładem procesu, który zakończył się fiaskiem, była próba spisania manifestu podjęta przez KSPWE (Konfederację Socjalistycznych Partii Wspólnoty Europejskiej – poprzedniczkę PES) w roku 1979. Ostatecznie tekst odrzucono i zastąpiono „Apelem do Wyborców”.

torykę właściwą danej europartii i w sposób rzeczowy skupić się na wyodrębnieniu problemów, do których odnosi się dokument, można na tej podstawie uzyskać swoistą listę priorytetów. Porównując ją następnie z uzyskanymi w ten sam sposób na podstawie pozostałych manifestów spisami, można pogrupować wymienione zagadnienia w obrębie trzech grup. Pierwsza z nich to sprawy podnoszone przez wszystkie europartie. Są to zazwyczaj wyzwania bieżącej polityki, które poniekąd w naturalny sposób będą tworzyć agendę unijną po wyborach. Drugi zbiór to zadania, jakie przewidują dla UE niektóre europartie. Ich podniesienie w toku legislacji zależeć będzie od podjęcia przez nie inicjatywy, a także od negocjacji między frakcjami wewnątrz Parlamentu Europejskiego. Trzecia kategoria to postulaty wyartykułowane jedynie przez jedną europartię. Zazwyczaj nie odbijają się one głośniejszym echem, choć okoliczności mogą usankcjonować wyjątki¹⁵.

Powyższe trzy obserwacje dowodzą, iż manifesty europartii służyły tradycyjnie innym celom niż ich odpowiedniki spisywane i uchwalane przez partie na poziomie krajowym. Pytaniem pozostaje, na ile ich rola zmieniła się w obliczu nowych przepisów, które weszły w życie wraz z rewizją zasad funkcjonowania europartii oraz ratyfikacją traktatu lizbońskiego¹⁶. Rzeczone prawodawstwo zmieniło sposób finansowania partii (za czym poszło także zwiększenie funduszy), upравиło je do prowadzenia kampanii przed wyborami europejskimi w poszczególnych państwach członkowskich oraz wprowadziło nowy mechanizm nominowania kandydatów na Przewodniczącego Komisji Europejskiej, należałoby się więc spodziewać istotnej ewolucji¹⁷. Impulsy te są na tyle znaczne, by można było mówić o potencjale do zmian, który mógłby wykształcić w europartiach nowe ambicje do współzawodnictwa w zabieganiu o elektorat, prym myśli politycznej oraz w zdobywaniu stanowisk. Przyjmując za punkt wyjścia poczynione już uwagi, można próbować zidentyfikować przeobrażenia, które ewentualnie mają szansę zająć w trzech przeanalizowanych wcześniej obszarach znaczeń manifestów: politycznym, organizacyjnym, paneuropejskim.

Po pierwsze, możliwość prowadzenia przez europartie kampanii na gruncie krajowym zmienia skalę przedsięwzięcia. Oznacza bowiem, że ugrupowania te nie mogą ograniczać się do „Brukseli”, ale muszą wykazać się większą ambicją i zaistnieć w państwach członkowskich, a co za tym idzie w świadomości wyborców. Dawny kompromis co do treści manifestu, często pejoratywnie postrzegany jako najniższy wspólny mianownik, musi przybrać postać prawdziwej oferty, atrakcyjnej dla elektoratu 28 krajów. Tym samym do-

¹⁵ Przykładem tego jest sprawa „piątej wolności” w obrębie UE, podniesiona jedynie przez ALDE w 2009 r., co uczyniło liberałów jedyną rodziną polityczną przygotowaną na dyskusję w kontekście ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement – która to umowa w założeniu ma ustanowić międzynarodowy kodeks praw dotyczący własności intelektualnej. Została ona podpisana przez państwa członkowskie UE w 2012 r., wzbudzając wiele kontrowersji i mobilizując rozliczne protesty na terenie Unii. W efekcie 4 VI 2012 r. została odrzucona przez Parlament Europejski).

¹⁶ Zob. przyp. 2 i 3.

¹⁷ Szczególnie jeśli oprzeć się na rozumieniu wynikającym z podejścia „ponadnarodowego” w badaniu europartii. Zob. M. Witkowska, *Przegląd teorii i metod badania partii politycznych w Unii Europejskiej*, [w:] *Europejska scena partyjna i jej aktorzy*, red. A. Paczeński, R. Wiszniowski, Toruń 2014, s. 81-103.

kumenty te powinny przekształcić się z symbolicznego apelu w agitacyjny. Zamiast deklaracji powinny prezentować się jako umowa, która wyszczególnia to, co partia zobowiązuje się dokonać w zamian za wyborcze poparcie¹⁸. Nowy zasięg sprawia, że nie można go konstruować jako wypadkowej interesów partii krajowych¹⁹. Wręcz przeciwnie, należałoby mu nadać rangę dokumentu kształtującego tożsamość europejską danej rodziny politycznej²⁰ i przyczyniającego się tym samym do tzw. europeizacji partii narodowych.

Po drugie, traktat z Lizbony stipuluje, iż przywilej nominacji kandydata na Przewodniczącego Komisji Europejskiej leży w gestii tej frakcji, która uzyskała największą liczbę mandatów. Zapis ten stał się impulsem do wyłonienia tzw. wiodących kandydatów. Europartie przedstawiły ich podczas inauguracji kampanii, by ich twarze „firmowały” partyjne wizje przyszłości Europy. Kandydaci podróżowali niestrudzenie po Unii, angażując się w agitację prowadzoną przez partie członkowskie na poziomie krajowym, a także przyczyniając się do „personalizacji” wyborów. W ramach tzw. „Brukseli”²¹ wzięli oni udział w zorganizowanych na wzór amerykańskich debat prezydenckich debatach telewizyjnych. Ponieważ zamierzeniem był spójny przekaz kandydata, manifest europartii miał szansę stać się zbiorem wytycznych²². Wówczas stanowiłby gwarancję, że enuncjacje kandydatów wzdłuż i wszerz kontynentu nie wprawią żadnej z popierających go partii w zakłopotanie, co jest całkiem prawdopodobne, gdy spojrzy się na specyfikę sytuacji politycznej każdego z państw UE.

Po trzecie, ewolucja roli manifestów może przyczynić się do wzrostu ich znaczenia. Jakkolwiek traktat lizboński mówi o prerogatywie nominacji kandydata na Przewodniczącego Komisji Europejskiej przez „największą z frakcji”, współcześnie wydaje się niemożliwe, by którekolwiek ugrupowanie mogło samodzielnie dysponować większością parlamentarną. Wręcz przeciwnie: każdy kolejny Parlament Europejski wyłania się jako coraz bardziej podzielony, a w jego ławach zasiada coraz więcej europosłów nie zrzeszonych bądź też z nowo powstających ugrupowań. Dlatego też sukces ewentualnej nominacji zależy od tego, czy za danym kandydatem stoi potężniejszy sojusz, którego siłą byłyby głosy zarówno w Parlamencie, jak i w Radzie. Historia uczy, że nic nie cementuje bardziej niż unia personalna, stąd też powyborcze negocjacje zaczęły dotyczyć obsadzenia kluczowych stanowisk²³. Targi objęły jednak nie tylko podział najważniejszych tek,

¹⁸ Stanowi to wyzwanie, biorąc pod uwagę, iż dokument sporządzony zostanie po angielsku (łacinnie XXI w.), ale będzie musiał być przetłumaczony z zachowaniem ładunku retorycznego na wszystkie języki unijne.

¹⁹ W języku angielskim takie podejście określa się kolokwialnie jako „shopping list” – lista zakupów.

²⁰ A. Skrzypek, *Ideology, Politicisation and Identification. The Role of Europarties in Providing Citizens with a Democratic Choice*, [w:] *In the Name of Political Union – Europarties on the Rise*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2013, s. 22–42, *Next Left*, 7.

²¹ Tak zwanej – ponieważ jedna z debat odbyła się w Maastricht, druga w Brukseli, a trzecia w Strasburgu.

²² Tryb przeszły niedokonany jest użyty w tym miejscu z premedytacją, jako że przykładowo Martin Schulz (wiodący kandydat Partii Europejskich Socjalistów) pokusił się o własny program, niezależny od manifestu PES. Co więcej, jego wypowiedzi np. w prasie brytyjskiej zostały potraktowane jako „szkodliwe” przez Partię Pracy.

²³ Mowa tu o negocjacjach składu i podziału stanowisk po wyborach 2014, czyli tzw. Komisji Junkera.

ale także ich powiązanie z priorytetami nowej kadencji. W tym kontekście manifesty europartii mają szansę stać się potencjalnie opartą na konkretnych postulatach podstawą do międzypartyjnych rokowań.

Podsumowując, tradycyjnie rola manifestów europartii nie jest tożsama z tą przypisywaną podobnym dokumentom na niwie krajowej. Pozostaje ona istotna, przyjmując trójwymiarowe znaczenie: polityczne, organizacyjne i paneuropejskie. Zmiana prawodawstwa oraz tendencje, które zarysowały się w trakcie wyborów 2014 r., pozwalają wysnuć hipotezę, że rozpoczął się okres metamorfozy (nawet jeśli ta nie dokonała się jeszcze w pełni). Punkt wyjścia oraz ewentualne kierunki rzeczowej ewolucji podsumowuje schemat 1.

Schemat 1. Ewolucja roli manifestów europartii

	Tradycyjna rola manifestów europartii	Potencjalna rola manifestów europartii po wejściu w życie traktatu lizbońskiego
Znaczenie polityczne	Symbol zjednoczenia się europejskiej rodziny politycznej w imię idei	Umowa europartia–wyborca
Znaczenie organizacyjne	Proces uchwalania jako impuls konsolidacji	Umowa wiążąca europartia–wiodący kandydat/kandydatka
Znaczenie paneuropejskie	Wytyczenie agendy UE na kolejny okres legislacyjny	Platforma do negocjacji planu Komisji Europejskiej na kolejne 5 lat

KONTEKST TRÓJWYMIAROWEGO KRYZYSU

Nowe prawodawstwo istotnie zmusiło europartie do poszukiwania nowych strategii kampanii²⁴. W centrum zainteresowania znalazł się proces wyłaniania tzw. wiodących kandydatów²⁵. Pochłonięte nim partie członkowskie negocjowały w obrębie swoich europejskich ugrupowań zasady procesu nominowania, selekcjonowania i wyłaniania pretendentów. Ponieważ żadna nie miała tradycji odnośnie do tej kwestii, rokowania traktowane były jako tworzenie precedensu. Tym samym będące dotychczas podstawowym zadaniem europartii w okresie przedwyborczego ferworu spisywanie manifestów znalazło się na dalszym planie.

Wybór wiodących kandydatów stanowił symbol zmian, którego europartie potrzebowały jako dowodu, by przekonać siebie i potencjalnych wyborców, iż nadal tworzą

²⁴ Wśród europeistów toczy się dyskusja na temat tego, co jest impulsem do zmian. Zdania pozostają podzielone, czy przyczynkiem jest wola polityczna, czy też zmiany instytucjonalne. Trafniejsze byłoby najprawdopodobniej stwierdzenie, iż są to procesy współzależne. Zob. F. McGowan, *Social Democracy and the European Union. Who's Changing Whom?*, [w:] *Social Democracy. Global and National Perspectives*, ed. L. Marteil, London 2001.

²⁵ Termin „wiodący kandydat” odnosi się do osób przedstawionych przez europartie jako ich kandydaci na stanowisko Przewodniczącego Komisji Europejskiej.

historię. Potwierdzało to bowiem ich zdolność do nowatorskiego działania, co pozostawało nie bez znaczenia w szerszym kontekście, w jakim toczyły się przygotowania do wyborów, a następnie odbyły się same wybory. Można je scharakteryzować mianem „trójwymiarowego kryzysu”, który zaistniał jako wypadkowa równoległych procesów rozgrywających się na różnych szczeblach: od światowego poczynając, poprzez europejski, aż po krajowy. Jego częściami składowymi były: kryzys Unii, kryzys idei Unii oraz kryzys polityki (manifestujący się m.in. w szeroko opisanym kryzysie tzw. tradycyjnych partii politycznych).

Kryzys Unii wywiązał się w rezultacie globalnej zapaści odnotowanej w 2008 r. Rzezczone załamanie finansowe pociągnęło za sobą dekoniunkturę ekonomiczną, która spowodowała negatywne skutki społeczne. Wśród nich najczęściej wymienia się bezprecedensowy wzrost bezrobocia oraz potęgujące się ubóstwo. W ich rezultacie Unia, która powstała jako Wspólnota gospodarcza oparta na obietnicy zrównoważonego wzrostu oraz pomnażania dobrobytu będącego udziałem jej obywateli, nagle znalazła się w trudnym położeniu. Bankructwo zagroziło jej państwom członkowskim, a sytuacja życiowa obywateli zaczęła się raptownie pogarszać. W obawie przed rozpadem UE władze unijne²⁶ postanowiły działać, podkreślając, iż pomoc dla państw w kryzysie nie oznacza jednakże zwolnienia ich z konieczności sprostania wymogom traktatowym. Ponieważ te mają przede wszystkim charakter zobowiązań na niwie gospodarczej (tzw. twarda sfera polityki), państwa borykające się z kłopotami musiały poszukać środków na pokrycie tychże zobowiązań w sferze, w której miały więcej swobody działania (tzw. miękkiej). Doprowadziło to do wprowadzenia tzw. ascezy (*austerity*)²⁷ opierającej się m.in. na cięciach w sferze polityk socjalnych. W ich świetle pojawiło się pytanie, czy model państwa dobrobytu stanowiący fundament europejskiego modelu społecznego jest w ogóle do zrealizowania²⁸. Pochłonięte kryzysem władze unijne postanowiły pozostawić to i inne wątpliwości na boku, koncentrując się na zachowaniu jedności Wspólnoty. Tym sposobem Unia Europejska z ambitnego, historycznego projektu „ku lepszej przyszłości” stała się organizacją sterowaną zgodnie z logiką zarządzania kryzysowego²⁹. Wszystkie długoterminowe decyzje odłożono na bok, zasłaniając się brakiem możliwości przewidzenia, jak rozwinie się sytuacja.

W tych warunkach wywiązał się kryzys idei Unii Europejskiej. Niepopularne decyzje podejmowane w obliczu zapaści oraz brak wizji, która przekonałaby obywateli, iż to tylko przejściowe kłopoty, spowodowały wzrost nastrojów antyunijnych. W państwach członkowskich obwiniano enigmatyczną „Brukselę”, pod którym to szyldem

²⁶ Szczególnie: przywódcy najsilniejszych państw członkowskich, takich jak Niemcy i Francja.

²⁷ Zob. M. Blyth, *Austerity. The History of a Dangerous Idea*, Oxford 2013.

²⁸ Badający ewolucję państwa dobrobytu naukowcy nie są zgodni co do tego, na ile jest ono nadal w stanie przekształcać się tak, by stanowić odpowiedź na potrzeby i aspiracje zmieniających się społeczeństw. Echa tej dyskusji przytacza m.in.: A. Hemerijck, *Changing Welfare States*, Oxford 2013, s. 1-22 oraz 290-332. Por. też A. Giddens, *Turbulent and Mighty Continent. What Future for Europe?*, Cambridge 2014, s. 89-122.

²⁹ Różnice pomiędzy rządzeniem a zarządzaniem kryzysowym przedstawia m.in. P.G. Northouse, *Leadership. Theory and Practice*, Thousand Oaks 2013, s. 5.

znaleźli się wszyscy – Rada, Parlament Europejski oraz tradycyjne ugrupowania polityczne. Przejęcie dowodzenia przez duet Sarkozy–Merkel³⁰, a następnie zajęcie przez Niemców pozycji *primus inter pares*³¹, spowodowało wysforowanie naprzód metody „międzyrządowej”³² i w konsekwencji zachwianie równowagi pomiędzy instytucjami. Co więcej, sprowokowało to dalsze frustracje, na fali których wzmożyły się nie tylko nastroje antyniemieckie, ale i generalnie głosy narodowościowe. Wydawać by się mogło, że nastął regres. Zamiast spierać się na temat tego, „jaka powinna być przyszłość Unii”, skupiono się na pytaniu, czy Wspólnota w ogóle ma przed sobą jakąkolwiek przyszłość.

Bieg wypadków okazał się wyjątkowo niepomysłny dla europartii. Niezależnie od różnicy poglądów czy też od tego, kto w ostatnich latach miał większość i moc decyzyjną w państwach członkowskich i Unii, w oczach opinii publicznej wszystkie one zostały zaszufladkowane po stronie „systemu”, który kontestowano. Tłumaczenia (zarówno lewicy, jak i prawicy), że to kryzys zmusił władze do przyjęcia pewnych rozwiązań, nic nie pomogły. Spotęgały jedynie wrażenie bezsilności polityki i poddania się elit filozofii znanej jako TINA³³. To dodatkowo podsyciło sprzeciw społeczny, manifestujący się w odpływie wyborców od tradycyjnym partii politycznych w kierunku grup radykalnych oraz ugrupowań protestu. Fenomen ten, sygnalizowany już wcześniej jako kryzys tradycyjnych partii politycznych, zmanifestował tym samym swoją obecność na europejskiej scenie politycznej.

Powaga trójwymiarowego kryzysu (Unii, idei Unii oraz politycznego, widzianego przez pryzmat osłabienia tradycyjnych partii politycznych) wymagała od europartii ustosunkowania się. Po pierwsze, musiały one określić, czy uważają, że dekonstrukcja trwa nadal³⁴, a co za tym idzie, czy proponowane przez nie strategie mają charakter długo- czy też krótkoterminowy. To stanowiło kryterium oceny, na ile ich manifesty byłby programami zarządzania kryzysowego, a na ile optymistyczną wizją przyszłości Unii. Po drugie, pod znakiem zapytania stała kwestia odpowiedzialności za wywołanie kryzysu oraz za niepopularne decyzje podejmowane w ramach poszukiwania strategii wyjściowej. W tym zakresie trudno było wyważyć krytykowanie polityki Unii bez groźby bycia postrzeganym jako ruch oscylujący w stronę antyeuropejskości. Po trzecie, ugrupowania radykalne i protestu przedstawiały sobą nowe wyzwanie, wobec którego typowe metody walki politycznej zdawały się mało efektywne.

³⁰ Mowa tu o prezydencie Francji Nicolasie Sarkozym i kanclerz Niemiec Angeli Merkel.

³¹ Por. U. Beck, *German Europe*, transl. by R. Livingstone, Cambridge 2013.

³² W zamyśle instytucjonalnym Unii metoda „międzyrządowa” równoważy się z metodą „paneuropejską” (federalną).

³³ TINA – skrót pochodzący od słynnych słów premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher „There Is No Alternative”. Szerzej o fenomenie: A. Skrzypek, *Standing Tall. Reconnecting with the Social Question of the Contemporary Times*, [w:] *Framing a New Progressive Narrative*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2013, s. 48-70, *Next Left*, 8.

³⁴ Sondaże pokazują, iż po pięciu latach społeczeństwa przywykły do kryzysu na tyle, że skłonne są traktować zaistniałe warunki nie w kategoriach sytuacji wyjątkowej, a jedynej wyobrażalnej rzeczywistości. Co więcej, wiarygodne ogłoszenie „zakończenia kryzysu” mogło wzmocnić pozycję jednego bądź drugiego ugrupowania jako tego, któremu udało się kryzys zażegnać.

Zestawienie powyższych dwóch grup uwarunkowań (zmienionych przepisów oraz trójwymiarowego kryzysu), w jakich europartie przystąpiły do spisywania manifestów, wydawać się może nieomal paradoksalne. Z jednej strony ewidentnie pojawiły się nowe możliwości. Z drugiej oczywiste wydawały się ograniczenia tzw. realnej polityki. Wspólnie oznaczały one, iż do kampanii, a co za tym idzie również do spisywania manifestów nie można było przystąpić w utarty sposób. Poszukiwanie nowej formuły stało się koniecznością, będąc zarazem swoistą dziejową próbą dla europartii.

MANIFESTY 2014 – UWAGI WSTĘPNE

Ograniczenie się do analizy manifestów czterech europartii (EPP, PES, ALDE i EGP) wynika z zadania, jakie stoi przed artykułem. Jest nim próba zmierzenia się z pytaniem, na ile zmiany prawne oraz zaistniałe okoliczności polityczne przyczyniły się do metamorfozy tychże ugrupowań. Wybrane organizacje należą do „tradycyjnych” aktorów europejskiej sceny politycznej, mają za sobą lata doświadczeń kampanii wyborczych³⁵ oraz mogą poszczycić się osiągnięciami na niwie kształtowania polityk unijnych. Stąd też stanowią doskonały materiał, którego zbadanie może pozwolić zdiagnozować charakter i skalę przekształceń. Zgromadzony materiał empiryczny oraz wysnute na jego podstawie wnioski mogą udzielić odpowiedzi na pytanie, czy trójwymiarowy kryzys może zostać zażegnany dzięki wysiłkom tradycyjnych rodzin partyjnych.

Tytuły, strukturę i obszerność tekstów manifestów europartii ilustruje tab. 1. Wynika z niej, iż każda europartia przyjęła własną, specyficzną dla siebie metodologię pisanie manifestu. Nie można więc mówić o wspólnych tendencjach.

Tabela 1. Manifesty – motto przewodnie, struktura i forma

	EPP	PES	ALDE	EGP
Motto przewodnie (tytuł)	<i>Why vote for the political family of the European People's Party?</i> (Dlaczego głosować na polityczną rodzinę Europejskiej Partii Ludowej?)	<i>Towards a New Europe</i> (W stronę Nowej Europy)	<i>A Europe that works</i> (Działająca Europa)	<i>Change Europe, vote Green</i> (Zmień Europę, głosuj na Zielonych)
Forma	12 zobowiązań 20 stron	3 rozdziały 10 projektów 4 strony	5 rozdziałów 8 stron	Wstęp + 4 rozdziały 18 stron

Pobieżna na tym etapie analiza wybranych materiałów pozwala na trzy uwagi wstępne. Po pierwsze, EPP w najbardziej zdecydowany sposób zerwała z tradycją długich

³⁵ Pierwsze bezpośrednie wybory do Parlamentu Europejskiego odbyły się w 1979 r.

tekstów, które przypominałyby raczej rozbudowany program partyjny. Wydaje się, iż jej ambicją było stworzenie listy zobowiązań (jej i wiodącego kandydata) wobec wyborców. Zamierzenie to mogło wynikać ze zmieniającego się charakteru wyborów. Innym wytłumaczeniem jest pragmatyczny charakter tego ugrupowania, które w ostatnich latach dominowało w składach rządów państw Unii i nabrało charakteru „partii rządzącej”. Biegunowo odmiennie zachowali się Zieloni, którzy spisali obszerny dokument programowy. Podjęli w nim wielorakie kwestie, co zresztą poróżniło ich partie członkowskie i doprowadziło do wyłączenia się kilku z nich z popierania całego tekstu³⁶.

Po drugie, manifest PES był najkrótszy. Uzasadnia to przyjęcie przez socjalistów zaledwie rok wcześniej „Programu fundamentalnego”³⁷. Był on przedstawiony jako wyczerpujący dokument programowo-ideowy, który napisano w duchu „odnawiania socjaldemokracji”. Zgodnie ze zmienionym statutem PES wraz z „Deklaracją pryncypiów”³⁸ to on wytyczał polityczną linię ugrupowania. Tym samym manifest jawił się jedynie jako jego wyborcze uzupełnienie, spisane po to, by przełożyć zawarte w „Programie” postulaty na język agitacji politycznej.

Po trzecie, Zieloni w najbardziej widoczny sposób wykorzystali inspirację płynącą z dokonań przypartyjnej fundacji³⁹. Mottem przewodnim jej działalności były prace nad „New Green Deal”, które to hasło stało się tytułem pierwszego rozdziału oraz najważniejszym wątkiem manifestu. W ten sposób Zielonym udało się powiązać propozycje na przyszłość z ich szczególnymi, ideowymi „kompetencjami politycznymi”. Ich sedno zawierał fragment „Jedna Planeta, Nasz Dom”⁴⁰, w którym przedstawiono alternatywny model społeczno-gospodarczy. U jego podstaw legła strategia całkowitej transformacji obecnego modelu produkcji i konsumpcji.

Cztery manifesty wskazywały na pojawienie się nowych trendów, które stanowić mogły przyczynek do ewolucji roli europartii. Niemniej jednak całkowita metamorfoza nie dokonała się w obrębie żadnego ugrupowania. Nie wydaje się też, by którakolwiek z nich rzeczywiście zmierzyła się z zadaniem zmiany sposobu podejścia, dając nadzieję, iż

³⁶ Czego świadectwem przypisy wskazujące z nazwy partie, które odmówiły poparcia dla specyficznych kwestii.

³⁷ *PES Fundamental Programme*, przyjęty przez Radę PES w Sofii 23 VI 2013 r., [online] http://d3n8a8pro7vhmx.cloudfront.net/partyofeuropeansocialists/pages/90/attachments/original/1394722321/pes_fundamental_programme_en.pdf?1394722321, 25 II 2015.

³⁸ *Declaration of Principles*, przyjęta przez Radę PES w Brukseli 24 XI 2011 r., [online] http://d3n8a8pro7vhmx.cloudfront.net/partyofeuropeansocialists/pages/90/attachments/original/1394734959/declaration_of_principles_web_en_0.pdf?1394734959, 25 II 2015.

³⁹ Tworzenie europejskich fundacji przypartyjnych stało się możliwe na podstawie zapisów traktatu lizbońskiego. Dość ogólne przepisy zostawiają tymże organizacjom wiele swobody w działalności, wymagając jedynie, by służyły one rozwojowi europejskiej myśli politycznej oraz przybliżaniu Unii jej obywatelom. Dotacje, a co za tym idzie wielkość fundacji, są proporcjonalne w stosunku do liczebności „jej” frakcji w Parlamencie Europejskim.

⁴⁰ Składający się z dziesięciu punktów: *Europejskie prawo klimatyczne i energetyczne; Zrównoważony rozwój to sedno sprawy; Zielony transport to priorytet; Ochrona zdrowia i bezpieczeństwa; Żywność nie paliwo; Lepsza żywność, lepsze życie; Przyjazne środowisku rolnictwo; „Nie” dla genetycznie modyfikowanych organizmów; Więcej ryb w morzach; Ochrona zwierząt.*

zaczyna postrzegać wybory europejskie jako pierwszego, nie zaś drugiego rzędu⁴¹. Treść i forma wskazywały, że nawet najkrótszy z manifestów⁴² stanowił jedynie „próbę” czegoś nowego. Dokumenty jawiły się raczej jako teksty, które w sposób kolokwialny należałoby scharakteryzować jako „coś pomiędzy”⁴³. W przypadku konserwatystów było to „pomiędzy programem Komisji a manifestem”; u socjalistów „pomiędzy ulotką a manifestem”; liberałowie skonstruowali tekst „pomiędzy planem reform a manifestem”; zaś odezwa Zielonych plasowała się „pomiędzy programem politycznym a manifestem”.

Hybrydowa forma dokumentów wiązała się z faktem, iż na etapie tworzenia manifestów niejasne było, na ile teksty mogły być podstawą kampanii wokół tzw. wiodących kandydatów. Jak nadmieniono, ich wyłanianie uplasowało się w centrum uwagi partii członkowskich. Bezprecedensowy charakter procesu oznaczał, że wiele kwestii, w tym także relacja „europartia – manifest – wiodący kandydat”, pozostało niesprecyzowanych. Musiały „okazać się w praktyce”, co rzutowało na różnorodność rozwiązań podsumowanych w tab. 2.

Tabela 2. Relacje europartie – manifest – wiodący kandydat

	EPP	PES	ALDE	EGP
Wspólny wiodący kandydat/ kandydatka	Jean-Claude Junker	Martin Schulz	Guy Verhofstadt	Ska Keller José Bové
Prezentacja kandydata/ kandydatki w manifestcie	Tak (cytat, zdję- cia i materiał promocyjny)	Nie	Nie	Nie
Własny program kandydata/ kandydatki	Slogan <i>Experience. Solidarity. Future</i> (Doświadczenie. Solidaryzm. Przyszłość)	Własny manifest <i>Towards a New Europe – 10 ob- jectives – How I want to Change Europe</i> (W stro- nę nowej Europy – 10 celów – jak chcę zmienić Europę), materiał wyprodukowany przy użyciu logo PES	Wspólna kampania	Informacja o kandyda- tach na stronie internetowej

⁴¹ Odniesienie do teorii, zgodnie z którą wybory europejskie traktowane są jako „wybory drugorzędne” (*second order elections*). Definicję można znaleźć m.in. u: S. Hix, A.G. Noury, G. Roland, *Democratic Politics in the European Parliament*, Cambridge 2007, *Themes in European Governance*.

⁴² Mowa tu o manifestcie PES.

⁴³ Szczególnie jeśli założyć, że zmieniający się charakter wyborów europejskich spowodowałby przybliżenie formy manifestów europartii do wzorców podobnych dokumentów typowych dla szczebla krajowego.

	EPP	PES	ALDE	EGP
Własna strona internetowa kandydata/kandydatki	Tak	Tak	Nie	Nie
Umieszczenie kandydata/kandydatki w manifestie		„Twój głos zdecyduje o następnym przewodniczącym Komisji Europejskiej”		

Z powyższego zestawienia wynika, że EPP uznała konieczność personalizacji kampanii⁴⁴ i zastosowała to w praktyce, popularyzując wiodącego kandydata w publikacji zawierającej manifest. Została ona wydrukowana jako materiał promujący Jeana-Claude’a Junkera. Broszurkę otwiera strona ze zdjęciem i cytatem pretendenta na stanowisko Przewodniczącego Komisji, a zamyka jego fotografia opatrzona jego sloganem wyborczym oraz adresem jego strony internetowej. Formułując rzeczne hasło, konserwatyści⁴⁵ zdecydowali się na „zapożyczenie” hasła solidaryzmu⁴⁶, na które dotychczas retoryczny monopol miewali raczej socjaliści.

Pozostałe europartie nie zamieściły w swoich publikacjach ani zdjęć, ani bezpośrednich nawiązań do wiodących kandydatów. Nie oznacza to jednak, że wszystkie trzy przeszły do relacji „europartia – manifest – kandydat” w podobny sposób. Przykładowo, PES zapisała w swoim manifestie odezwę do wyborców, przekonując, że to ich głos jest decydujący w obsadzeniu stanowiska Przewodniczącego Komisji. Równolegle kandydat socjalistów zdecydował się na wydanie własnego memoriału, który opatrzył logo PES⁴⁷.

Zaistniałe różnice można uzasadnić na trzy sposoby. Po pierwsze, istotna była osobowość kandydata oraz jego⁴⁸ ewentualne ambicje przywódcze⁴⁹. Mógł on bowiem aspi-

⁴⁴ Więcej o potencjale europartii personalizacji europejskich kampanii wyborczych w: J. Priestley, *European Political Parties. The Missing Link. Les partis politiques européens. Le chaînon manquant*, Paris 2010, „Notre Europe” Policy Papers, 41.

⁴⁵ Termin ten odnosi się do EPP jako frakcji ludowej, określającej się tymże mianem. Nazewnictwo takie jest uprawnione, nawet jeśli w szeregach EPP nie ma już Partii Konserwatywnej z Wielkiej Brytanii – a wiele z jej największych ugrupowań krajowych określa się mianem „chadeckich”. Inne odniesienie, bardziej bezpośrednio nawiązujące do nazwy partii – typu „ludowcy” – mogłoby wprowadzać w błąd, szczególnie biorąc pod uwagę odniesienia polskie.

⁴⁶ Termin „solidaryzm” stał się mottem kandydata EPP, pojawia się również wielokrotnie w tekście manifestu. To, co wyróżnia go od tradycyjnego podejścia socjalistów, to inklinacja, by każdorazowo łączyć „solidaryzm” z „odpowiedzialnością” (lub jej odpowiednikiem).

⁴⁷ Wynikać to mogło zarówno z chęci odniesienia się do popierającej go europartii, jak i z pobudek bardziej pragmatycznych. Materiały kandydatów były finansowane przez europartie i zgodnie z zasadami finansowania kampanii musiały być opatrzone ich logo.

⁴⁸ Tak jak w przypadku „kandydata” w domyśle jest „kandydatki”, tak samo w przypadku „jego” domyślnym jest tutaj „jej”.

⁴⁹ Więcej o teorii przywództwa i roli wiodących kandydatów: A. Skrzypek, *Models of (S)electing a pan-*

rować do roli lidera wyznaczającego nową linię polityczną, co determinowałoby, na ile prezentował się *w tle*, a na ile *na tle* manifestu. Po drugie, zaistnieć mogła rozbieżność pomiędzy głosowaniem nad akceptacją manifestu przez partie członkowskie i nad udzieleniem przez nie poparcia dla wiodących kandydatów. Przykładowo, w obrębie PES brytyjska Partia Pracy zagłosowała za przyjęciem manifestu, ale wstrzymała się od głosu w sprawie wyboru Martina Schulza na wiodącego kandydata. Gdyby jego nazwisko zostało wpisane do tekstu, istnieje możliwość, iż wstrzymałaby się w obu przypadkach. Po trzecie, czynnikiem mógł być sam proces wybierania wiodących kandydatów. W przypadku Zielonych o selekcji zdecydowały „otwarte” prawyborcy. W ich trakcie pretendenci do roli wiodących kandydatów mieli szansę zaprezentować się indywidualnie, wcześniej budując swoją pozycję w obrębie europartii⁵⁰. Być może frekwencja prawyborów pozostawiała wiele do życzenia, ale w momencie, gdy zapadła decyzja, zarówno Ska Keller, jak i José Bové wchodzili do gry jako postacie „z ugruntowanym wizerunkiem”.

MANIFESTY A PYTANIE O WSPÓŁCZESNĄ MISJĘ EUROPARTII

Europartie traktowały kampanię jako wydarzenie dziejowe. Owszem, cynicznie można zauważyć, iż żadna partia nie przystępuje do agitacji wyborczej bez hasła, iż „nadchodzi historyczna chwila”, w której „wszystko może się zmienić”. Niemniej jednak biorąc pod uwagę zarówno nowe uwarunkowania prawne, jak i wyjątkowy charakter trójwymiarowego kryzysu, miały one świadomość, iż ocena tego, jak wykorzystały szansę, oraz wyniki głosowania będą w sposób decydujący rzutować na możliwości ich rozwoju w przyszłości. W tych wyborach stawką był kredyt zaufania do polityki oraz partii politycznych, bez którego nie mogły mieć nadziei na zdobycie wpływu na dalszy rozwój wypadków w Unii Europejskiej.

W konsekwencji tytuły wszystkich dokumentów nawiązują bądź do zmiany relacji europartia–wyborca („Dlaczego warto głosować...”, „Zmień...”), bądź do trójwymiarowego kryzysu („W stronę nowej Europy”, „Działająca Europa”). EPP położyła nacisk na kwestię legitymizacji – co nie dziwi, jako że to konserwatyści dzierżyli stery w Unii, pozostając największą frakcją w Parlamencie Europejskim oraz szcząc się najliczniejszą reprezentacją w Radzie oraz Przewodniczącym Komisji Europejskiej. Opozycyjni do nich socjaliści agitowali więc za „zmianami”, na które to hasło postawili także Zieloni⁵¹.

-*European Leading Candidate*, FEPS 2010, [online] <http://www.feps-europe.eu/assets/a11aad6e-0d50-4012-9174-44e678f9dc43/204-models-of-selecting-a-pan-european-leading-candidatepdf.pdf>.

⁵⁰ Ponieważ prawyborcy miały charakter otwarty, co oznacza, iż każdy (a nie tylko członkowie partii) mógł wziąć udział w głosowaniu, kampania pretendentów do roli wiodących kandydatów zakrojona była na szeroką skalę. Odbijała się echem w tradycyjnych mediach, była też obecna na tzw. portalach społecznościowych, co umożliwiło pretendentom autopromocję i budowanie wizerunku „na zewnątrz”, zanim jeszcze uzyskali upoważnienie do reprezentowania europartii.

⁵¹ Polaryzacja postaw może okazać się początkiem „polityzacji” Unii Europejskiej. Więcej np. K.M. Johansson, *The Emergence of Political Parties at European Level. Integration Unaccomplished*, [w:] *How*

Oba te ugrupowania⁵² próbowały podpisać się pod „konstruktywnym eurosceptycyzmem”, którą to postawę charakteryzowało odcięcie się od obecnego, źle funkcjonującego systemu. Liberałowie zaś zaprezentowali postawę przede wszystkim proeuropejską, poddając krytyce jedynie wybrane elementy działania Unii.

Powyższa analiza pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków. Po pierwsze, zarówno konserwatyści⁵³, jak i liberałowie⁵⁴ powołują się w manifestach na swój znamienity dorobek w kształtowaniu Europy. EPP przypomina, iż jest polityczną rodziną „ojców założycieli” oraz największym ugrupowaniem, podczas gdy ALDE dowodzi, że uczyniła wiele dobrego dla Unii. Obie partie zgodnie twierdzą, że należy kontynuować rozpoczętą strategię, która pomoże Wspólnocie wyjść z kryzysu. Odmienne na sprawę zapatrują się socjaliści i Zieloni. Postulując konieczność zmian, domagają się ich – począwszy od sposobu prowadzenia polityki (socjaliści), aż po *modus operandi* (Zieloni). Tym samym (przynajmniej retorycznie) centroprawicę i centrolewicę poróżniła interpretacja genezy oraz obecnego stadium kryzysu, z czym wiązą się różne zapatrywania na to, jak sobie z nim radzić.

Po drugie, różnorodność sposobów agitacji potencjalnych wyborców nie oznacza, że którakolwiek z europartii odkryła, jak zachować się w obliczu kampanii nowego typu i rzeczywiście przyciągnąć do siebie wyborców. EPP nie zwraca się do nich bezpośrednio, antycypując, iż bardziej niż retoryczne odezwy przekonujące są ich dokonania. Socjaliści urgują, że każdy głos się liczy, i apelują (co dla ich partyjnej narracji dość typowe) do poczucia obowiązku słowami *PES potrzebuje...* Liberałowie są bardziej skromni, prosząc o głos, choć nie tak pełni rewerencji wobec obywateli jak Zieloni. Odnotowanie powyższych różnic pozwala ocenić, iż europartie mają odmienne wyobrażenia na temat tego, co współcześnie motywuje wyborców. Inaczej wyobrażają sobie elektorat, w tym także tzw. „żelazny”⁵⁵.

Po trzecie, europartie dzieli ocena stadium kryzysu, w jakim znalazła się Unia. EPP uważa, że wyprowadziła Wspólnotę z zapaści, wytyczając „drogę do odbudowy”. Liberałowie są mniej optymistyczni, podnosząc, iż owszem, należy kontynuować sensowne polityki sanacyjne, niezależnie od czego przyszłość Europy nadal ważyć się będzie w nadchodzących wyborach. Podobnie jak socjaliści podnoszą problem bez-

Unified is the European Union. European Integration Between Visions and Popular Legitimacy, eds. S. Gustavsson, L. Oxelheim, M. Pehroson, Berlin–Heidelberg 2009, s. 166 i nast.

⁵² Bardziej radykalni byli tutaj Zieloni, jako że partie członkowskie PES wchodziły w skład rządów UE, często pozostając w koalicji z ugrupowaniami należącymi do EPP, i nie do końca mogły pozwolić sobie na odżegnanie się np. od metod ascezy.

⁵³ Określeni już uprzednio jako „partia rządząca”.

⁵⁴ W kontekście kryzysu liberałowie oskarżani są często, iż krach spowodowały rządy inspirowane ideologią neoliberalną. Komentatorzy podkreślają, iż mimo że załamanie mogłoby być postrzegane jako dowód bankructwa neoliberalizmu, filozofia tegoż nurtu nie tylko przetrwała, ale nawet umocniła się po 2008 r. Zob. C. Crouch, *The Strange Non-Death of Neo-Liberalism*, Cambridge 2011.

⁵⁵ Politolodzy badający kryzys tradycyjnych partii politycznych negują tezę, iż współcześnie można nadal mówić o „żelaznym elektoracie”. Zob. C.E. de Vries, *New Challenges for Social Democracy – Lessons from the Netherlands*, [w:] *Next Left – Towards a New Strategy*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2011, s. 30-35, *Next Left*, 3.

robocia, a co za tym idzie konieczności działań na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy. Socjaliści i Zieloni podkreślają, iż niezbędna jest bardziej fundamentalna transformacja.

Reasumując, niezależnie od pewnych podobieństw europartie generalnie różni interpretacja genezy i stadium trójwymiarowego kryzysu. Niezależnie od tego, analizując kampanię, a zwłaszcza przebieg debat oraz wyniki wyborów, można zauważyć, iż wyborców nie przekonały ani „przeszłe dokonania” (co ilustrują wyniki EPP i ALDE w poszczególnych krajach), ani ciągle obietnice zmian (o czym świadczy liczba głosów oddanych na PES). Poszukują czegoś innego, nowego (co tłumaczy sukces Zielonych w wielu krajach) – co dałoby im możliwość artykulacji sprzeciwu wobec istniejącego porządku⁵⁶. Ponadto, z perspektywy powyborczej można ocenić, iż podjęta przez EPP próba narzucenia poglądu, iż kryzys został zażegnany, zakończyła się fiaskiem. W kampanii dyskutowano przede wszystkim kwestię zapaści (gospodarczej, społecznej, politycznej) i do tego toku dyskusji musieli się dostosować również konserwatyści⁵⁷.

Powyższa analiza dostarczyła wniosków na temat postaw europartii wobec dwóch wymiarów kryzysu (kryzysu tradycyjnych partii politycznych i kryzysu Unii) przy pominięciu zagadnienia kryzysu idei Unii. Europartie rzeczywiście próbują naszkicować jej „ideał”. Kluczowe pozostają tutaj pytania: czy same rzeczywiście poddają się defetyzmowi zarządzania kryzysowego?; czy przyjmują tezę o końcu ideologii?; i wreszcie, czy mają w związku z tym jakąkolwiek wizję?

Żadna z europartii nie zdołała przekonująco nakreślić ideału Unii ani wskazać, jak z tego historycznie nobliwego projektu mogłaby się ona przekształcić w przedsięwzięcie na miarę aspiracji państw i społeczeństw XXI w. Owszem, w tekstach znajdują się odwołania do tradycyjnie uznanych walorów procesu integracji⁵⁸ i do wspólnoty wartości, jaka zespoliła państwa członkowskie w Unię⁵⁹. Niemniej jednak żaden z manifestów nie odpowiada na pytanie, jaka jest współcześnie misja Unii, a co za tym idzie, jaka jest idea na przyszłość.

W trzech tekstach (EPP, PES, ALDE) powtarza się termin „silna Europa”. Odnosi się on do konieczności pokonania przez Unię targających nią obecnie słabości. Objawiają się one na różnych poziomach – poczynając od niemożności sprostania wyzwaniom globalnym (takim jak zmiany klimatyczne), a na podziałach wewnętrznych kończąc (zarówno na linii UE–państwa członkowskie, jak i w obliczu radykalizacji nastrojów oraz rozwarstwiania się społeczeństw). Konserwatyści pozostają największymi

⁵⁶ Hipoteza ta uzasadnia dobry wynik Zielonych jako partii już „historycznej”, ale w percepcji społecznej nadal „świeżej” i „nieskorumpowanej przez system”.

⁵⁷ Oznacza to, że konserwatyści zaprzepaścili na wstępie szansę na wytyczenie ram i warunków batalii wyborczej.

⁵⁸ W tym kontekście Zieloni zdecydowanie najszerzej przywołują osiągnięcia EWG, a następnie UE z przeszłości.

⁵⁹ Na marginesie rozważań może zresztą dziwić, że najmniej elokwentna na tym polu pozostaje PES – co jednak można tłumaczyć przywoływanym już uprzednio faktem spisania przez socjalistów programu fundamentalnego (w którym przynajmniej w teorii powinien się być znaleźć obszerniejszy opis wizji Europy).

optymistami, zakładając, że znów zadziała mechanizm teorii skokowej⁶⁰. Wierzą, że kryzys można przezwyciężyć, zaś kluczem do wielkości Europy jest skoncentrowanie jej uwagi na sprawach „wielkich”. Stanowi to ripostę wobec krytyki, iż Unia podejmuje sprawy, które mogłyby być rozstrzygnięte na poziomie krajów bądź regionów, co prowadzi do zbędnej unifikacji w niepożądanych dziedzinach. Te działania zaprzatają jej uwagę i uniemożliwiają skupienie się na kwestiach natury „dziejowej”. Postawa ta jest konsekwencją tradycyjnej linii EPP, promującej wizję Europy Narodów i definiującej w kontekście „interesu narodowego” zastosowanie się do zasady subsydiarności.

Równolegle liberalowie próbują wskresić ducha umowy społecznej⁶¹, podkreślając, iż sens wspólnoty polega na tym, iż z integracji korzysta każdy, zachowując jednakże prawo do podejmowania suwerennych decyzji. Propozycja liberalów opiera się na logice, iż powrót dobrobytu (bodziec gospodarczy) stanie się podstawą do odbudowania zaufania pomiędzy członkami Unii. Tym samym będzie przyczynkiem do dalszej integracji. Zieloni są bardziej radykalni w ich podejściu do „Unii jako umowy (społecznej)”. Dowodzą, że żadne państwo nie jest w stanie osiągnąć samodzielnie tyle, ile mogą one dokonać wspólnie. By wskresić tę ideę, konieczny jest renesans wartości, w oparciu o które funkcjonuje Wspólnota.

Wszystkie propozycje jawią się jednak jako dość luźne urywki. Nie odpowiadają wyczerpująco na pytanie, jakie priorytety widzą dla Unii europartie. Brak jasności pociąga za sobą brak kryteriów oceny, zgodnie z którymi chciałyby one, by analizowano Unię oraz jej ewentualny sukces (bądź porażkę) z perspektywy kolejnych kilkudziesięciu czy nawet kilkunastu lat. Bez ustanowienia tychże trudno na poważnie myśleć o wygraniu potyczek (w tym słownych) zarówno z przeciwnikami UE, jak i z eurosceptykami.

Dodatkowo zniechęca retoryka manifestów. Bez drobiazgowej analizy niemożliwością jest wyłuskanie różnic pomiędzy propozycjami europartii, a wyeksponowane w ten sposób zdają się wyłącznie semantyczne. Oprócz ALDE (która odnosi się do enigmatycznej, ale przynajmniej nazwanej „Liberalnej Europy”) żadne ugrupowanie nie pokusiło się nawet o nazwę, która w sposób choćby hasłowy ujęłaby ich niepowtarzalną wizję Unii przyszłości. W tekstach zabrakło odniesień do większych ambicji, jakimi niegdyś jawiły się propozycje „Europy Narodów” czy „Europy socjalnej”. Ta pesymistyczna diagnoza potwierdza, iż kryzys idei Unii drąży przede wszystkim jej polityczne elity – a wśród nich także europartie. Na obecnym etapie nie wydają się one przygotowane, by się mu przeciwstawić.

⁶⁰ Por. przyp. 8.

⁶¹ Oświeceniowa idea umowy społecznej legła u podstaw porządków konstytucyjnych wszystkich współczesnych państw demokratycznych. W obliczu kryzysu zaczęto kwestionować, na ile współczesne państwo nadal spełnia oczekiwania, z jakimi obywatele stali się sygnatariuszami umowy. Stąd też współczesne nawoływania, iż potrzebna jest nowa umowa społeczna. Zob. A. Gusenbauer, A. Skrzypek, *The Next Social Contract. Progressive Politics after an Era of Plenty*, [w:] *Progressive Politics after the Crash. Governing from the Left*, eds. O. Cramme, P. Diamond, M. McTernan, London 2013, s. 229-238, *International Policy Network Papers on Intellectual Property, Innovation and Health*.

MANIFESTY A NARRACJA KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Jak zauważono, EPP przystępowała do kampanii z nadzieją, że przekona opinię publiczną do „swojej wersji historii”. Głosiła ona, że konserwatyści zażegnali recesję i wprowadzili Europę na ścieżkę odbudowy gospodarczej. Oczekiwania te okazały się płonne, ponieważ dyskusjom przedwyborczym ton nadawało poczucie, iż „kryzys nie tylko trwa, ale ma się całkiem dobrze”. Pamiętając, że ugrupowania poróżniła ocena stadium kryzysu, warto przeanalizować, jak tłumaczyły one powody załamania, a co za tym idzie, gdzie poszukiwały rozwiązań.

Analizowane fragmenty⁶² prowadzą do następujących obserwacji. EPP przekonuje, iż „Europa”, „rozwiązanie” oraz „konserwatyści” stanowią niemalże synonimy. Agituja, iż *Unia nie jest sednem problemu, a sposobem na jego zażegnanie*⁶³. Oni zaś są tymi, którzy nie bali się odpowiedzialności i wdrożyli strategię sanacji. To podejście stanowi kwintesencję ich riposty wobec trójwymiarowego kryzysu, a także związanych z nim nastrojów: antyeuropejskich, antyideowych oraz antypartyjnych. Pozostałe trzy europartie skupiają się na opisanu skutków kryzysu, podnosząc sprawę rosnącego bezrobocia i ubóstwa. Liberalowie i Zieloni wykorzystują tę okazję, by powtórzyć, iż obecny model (w tym także gospodarczy) – odpowiednio we fragmentach bądź w całości – wyraźnie się nie sprawdza. Liberalowie uważają, że kluczem są reformy instytucjonalne, podczas gdy zdaniem Zielonych sprawa wymaga bardziej kompleksowego podejścia. Promują oni pogląd, iż nie uda się zażegnać recesji, jeśli nie odrzuci się obecnego modelu produkcji i konsumpcji. To staje się dla nich punktem wyjścia do dywagacji o bezbronności Unii wobec globalizacji oraz wszechpotężnego międzynarodowego kapitału. Dlatego Zieloni uważają, że sposobem na uratowanie idei Unii jest zmiana jej koncepcji, która uwolniłaby ją od logiki dominującej filozofii neoliberalnej⁶⁴. Ten sposób myślenia predestynuje Zielonych (a nie socjalistów) do zajęcia pozycji „obrońców zagniewanego ludu” przed niesprawiedliwościami świata „finansowego kapitalizmu”⁶⁵.

Odmienność zapatrywań na to, czy kryzys trwa, czy też się zakończył, spowodowała także różnicę ocen polityk wdrożonych po 2008 r.⁶⁶ EPP konsekwentnie propagowała historię własnego sukcesu, twierdząc, iż wybrane przez nią rozwiązania były świadectwem odwagi w podejmowaniu trudnych decyzji. Konserwatyści potwierdzili, że

⁶² Również w zestawieniu z tymi zawartymi w tab. 4 i 5.

⁶³ Stwierdzenie to jest echem powtarzanego przez polityków europejskich zdania *Europe is not a problem – it is a solution*.

⁶⁴ Zob. przyp. 59 oraz C. Crouch, *The Strange Non-Death...*

⁶⁵ Odniesienie do tzw. „mobilizacji społecznych”, które nasiliły się po 2008 r. i przeszły do historii jako „Indignados”, „Occupy Wall Street” etc. Więcej o ich fenomenie: G. Baiocchi, E. Ganuza, *Politics without Banners. The Spanish Indignados' Experiment in Direct Democracy*, [w:] *Building New Communities. Notes from the Transatlantic Dialogue of Dialogues*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2012, s. 110-117, *Next Left*, 5.

⁶⁶ Jak nadmieniono w przyp. 57, na stanowisko europartii wpływ miało, na ile ich partie członkowskie tworzyły bądź współtworzyły rządy w UE w latach 2008-2014.

wprowadzona przez rządy EPP „asceza” (polityka cięć) była jedynym racjonalnym wyjściem z zapaści. Tym samym odcięli się socjaliści, którzy jako pokłosie debaty o cięciach budżetowych odziedziczyli krytykę państwa dobrobytu⁶⁷. Socjaliści ripostowali, iż rzeczone „oszczędności” uderzyły w tych, którzy potrzebują wsparcia, szczególnie w obliczu kryzysu. W ich opinii ograniczenia wydatków publicznych na cele społeczne odnosiły przeciwny do zamierzonego skutek, torpedując szanse „najsłabszych” i w konsekwencji nadwątlając gospodarkę. Wtórowali im Zieloni, potępiając „ascezę” i podnosząc, iż rozmaite polityki (od finansowej po socjalną) muszą być prowadzone w sposób skoordynowany. Jakkolwiek w manifestie liberałów nie ma bezpośredniego odniesienia do „ascezy”, wcześniejsze ustępy pozwalają stwierdzić, iż byli oni skłonni rozważyć każde rozwiązanie (w tym oczywiście cięcia), jeśli byłoby uzasadnione jako „wyprowadzające z kryzysu”.

Spór co do słuszności cięć budżetowych stanowi fragment polemiki wokół tematu przyczyn i przebiegu kryzysu. Jego sednem jest pytanie, na ile adekwatny pozostaje nadal model gospodarczy, na którym oparto proces integracji. Zakładał on dotychczas połączenie zasad gospodarki wolnorynkowej z obietnicą realizacji wizji państwa dobrobytu⁶⁸. Skala kryzysu 2008 r., a następnie narzucona przez „Brukselę” tzw. asceza⁶⁹ sprawiły, iż pojawiły się poważne wątpliwości, czy partycypacja i współpraca w obrębie Unii nadal gwarantują realizację historycznej obietnicy pomnażania dostatku dla państw członkowskich i ich społeczeństw.

Analizy potwierdzają, iż u podstaw recesji legły problemy natury finansowej związane z prowadzonymi w sektorze bankowości na szeroką skalę spekulacjami. Widmo bankructwa banków połączone z paniką prywatnych inwestorów zmusiło sferę państwową do działań. By uchronić obywateli od utraty oszczędności, a także w niektórych przypadkach siebie samych przed plajtą, wykupiły one upadające placówki. Przeznaczyły na ten cel środki budżetowe, potęgując problem zadłużenia publicznego. Równolegle wywiązała się dyskusja, czy było to postępowanie etyczne, a co za tym idzie – jak ulokowane powinny być wspólne środki. Moment ten wykorzystali przeciwnicy koncepcji silnego, rozbudowanego państwa z inklinacją do finansowania polityk państwa dobrobytu. Echem wywołanej przez nich dyskusji jest fragment manifestu EPP – co wskazuje, iż na tej niwie poglądy europartii potencjalnie różnią się między sobą.

Nawoływanie do redukcji długów publicznych łączy analizowane teksty. Materiał wskazuje, iż EPP i ALDE dopatrują się swoistej „politycznej okazji” w nabrzmiewającej krytyce zarządzania środkami publicznymi. Konserwatyści straszą narastaniem zadłużenia, a liberałowie powtórnie odwołują się do metafory budżetu domowego jako uosabiającej logikę państwowego⁷⁰. Socjaliści i Zieloni pozostają w defensywnie. Oba ugrupowa-

⁶⁷ Echa tej dyskusji przytoczone zostały w przyp. 27-28.

⁶⁸ Realizacja wizji państwa dobrobytu na poziomie UE odnosi się do ambicji stworzenia Europy Socjalnej, której kanwą powinien stać się Europejski Model Społeczny.

⁶⁹ Tłumaczenie własne pojęcia „austerity”.

⁷⁰ Przenośnia ta sprawdziła się jako szczególnie obrazowa, kiedy sięgnęła po nią kanclerz RFN Angela Merkel – sama portretowana jako „Mutti” Niemiec.

nia przyznają, iż konieczna jest „normalizacja” długów. Socjaliści dowodzą, iż będzie to możliwe dzięki „nowym instrumentom”, którego to pojęcia jednak nie objaśniają. Zieloni wydają się radykalniejsi, nawet jeśli składają równie enigmatyczne obietnice. Postulują restrukturyzację długów publicznych, przy jednoczesnej zmianie myślenia na temat inwestycji „społecznych”⁷¹. Z tego punktu widzenia przedstawiony przez Zielonych program wydaje się bardziej „socjalny” niż ten zaprezentowany przez socjaldemokratów.

W debacie o stanie finansów europartie poruszają jeszcze trzy wątki: podatki i ich przeznaczenie, przyszłość sektora finansowego oraz problem rajów podatkowych. Każde z ugrupowań twierdzi przy tym, że to właśnie ono (i tylko ono) jest strażnikiem „dobra publicznego”, gotowym prowadzić odpowiedzialną politykę i zostać z niej rozliczonym. Ta retoryka stanowi pokłosie utrwalonego wśród elit partyjnych przekonania, iż polityka przestała być misją, a stała się profesją. Stąd też wykonywana jest nie jako zryw ideowy, ale raczej „umowa o pracę”, przy której angażuje się dodatkowo wielu podwykonawców (ekspertów od mediów, przekazu, PR etc.)⁷².

Pierwszy z wątków, dotyczący roli i kształtu systemu podatkowego, nie znajduje bezpośrednich odniesień jedynie w manifestie EPP. Liberalowie uważają, że podstawą jest zmiana zasad funkcjonowania rynku. Chcą stworzyć odpowiednie warunki, a co za tym idzie przepisy, które wspomagałyby rozwój przedsiębiorczości. W centrum ich zainteresowania pozostaje rewizja sposobu pozyskiwania przychodów, a także przekształcenie struktury wydatków. Dodają, iż nadrzędnym celem reformy jest zapewnienie proporcji między wkładem państw członkowskich a ich zyskiem z pozostawiania w UE. Reasumując, choć postulaty ALDE nawiązują do tradycyjnej skoncentrowanej na rynku ideologii liberalnej, niemniej jednak odchodzą od fundamentalnej zasady *laissez faire* i zakładają konieczność znacznej ingerencji. Tę ewolucję programową tłumaczyć może obecny klimat polityczny, charakteryzujący się pokryzysowymi podziałami w Europie⁷³. Część państw członkowskich żyje w przekonaniu, iż „sponsoring” pozostałe – podczas gdy inne uważają taki stan za uzasadniony, powołując się na historię integracji i rolę Wspólnoty w rozkręcaniu słabych gospodarek państw akcesyjnych. Rysujący się na tym tle konflikt potęguje dodatkowo nastroje antyeuropejskie, a co za tym idzie pogłębia kryzys Unii i jej idei.

Tymczasem socjaliści stawiają nie na jedną wspólną strategię, ale na sumę pomniejszych realizowanych na szczeblach krajowych. Ich propozycja dotyczy uelastycznienia zasad⁷⁴, tak by umożliwiały państwom członkowskim większą swobodę zarządzania ich

⁷¹ Obie europartie odnoszą się do zagadnień raczej hasłowo, używając słów kluczy, którymi są powtarzane nagminnie postulaty, takie jak „restrukturyzacja długów”. Bez dalszych objaśnień trudno zgadnąć, na czym miałyby ona faktycznie polegać.

⁷² Pogląd ten dodatkowo utrwała obecny porządek rzeczy, związany także z mediatyzacją polityki. Obszerniej o fenomenie profesjonalizacji polityki: A. Skrzypek, *Standing Tall...*, s. 48-71.

⁷³ Na skutek kryzysu w Europie zarysowały się liczne podziały. Wśród nich można wyróżnić: podział na zamożną północ i biedne południe; na państwa strefy euro i te pozostające poza nią; na państwa dawnej 15 i nowej 13.

⁷⁴ Postulat odzwierciedla socjaldemokratyczne żądanie liberalizacji zasad np. w obrębie Paktu Stabilności i Wzrostu.

budżetami narodowymi⁷⁵. Takie podejście mogłoby uwolnić Unię od zarzutów, iż na niwie finansów żąda niemożliwego, zmuszając władze krajowe do podejmowania niepopularnych czy też wręcz szkodliwych decyzji w obszarach polityki wewnętrznej. Odpowiadając na krytykę EPP dotyczącą państwa dobrobytu, PES zarzeka się, że jej politycy stoją na straży wydatków publicznych i dbają, by były one przeznaczone na cele współcześnie najbardziej przez Europejczyków cenione. Ich postawa jest dwuznaczna, z jednej strony są pełni determinacji w udowadnianiu, że są w stanie rozporządzać budżetem, a z drugiej posługują się populistycznymi, enigmatycznymi hasłami, zamiast przedstawić plan inwestycji.

Na tym tle Zieloni znów zdają się bardziej wyraziści. Określają obecny system podatkowy jako niesprawiedliwy, uważając go za „narzędzie uciemnienia pracowników”. Ich zdaniem opodatkowanie kapitału jest niewspółmiernie małe w porównaniu z opodatkowaniem pracowników (osób prywatnych). Pragmatycznie oznacza to stratę dochodów, na które powinny składać się opłaty uiszczane przez firmy np. za zanieczyszczenie środowiska. To ewidentne marnotrawstwo, szczególnie jaskrawe w okresie poszukiwania przez Unię nowych źródeł finansowania. Powtarzając tezę o konieczności transformacji modelu gospodarczego poprzez zmianę sposobów produkcji i konsumpcji, Zieloni precyzyjnie wskazują przykłady wydatków, które uważają za szastanie pieniędzmi. Jako jedyni proponują kompleksową metodę zniwelowania zadłużenia dzięki wprowadzeniu nowych instrumentów finansowych, takich jak eurobony. Jakkolwiek każda europartia rozważała ten pomysł, jedynie Zieloni przedstawili jednoznaczne stanowisko⁷⁶.

Postawy europartii wobec przyszłości finansów publicznych dowodzą, że różnice programowe pomiędzy nimi zatarły się w obliczu recesji. Bardziej liczyła się potrzeba chwili oraz chęć przetrwania w obrębie współczesnego systemu partyjnego. U niektórych pobrzmiewa echo dawnych ideologii (przykładem liberałowie). Niemniej jednak, gdyby przywoływane na kanwie analizy manifestów zagadnienia nie były przypisane danej europartii, to najprawdopodobniej trudno byłoby zidentyfikować ich autorów. Co więcej, mimo iż każda europartia aspirowała do miana „jedynego godnego zaufania strażnika finansów publicznych”, to wszystkie one (może z wyjątkiem Zielonych) zadbały o opartą na ogólnikowych hasłach strategię. Ich populistyczny wydźwięk miał przyciągnąć zwolenników, nie wiążąc im samym jednak zanadto rąk.

Jak wspomniano, drugi wątek dyskusji dotyczył przyszłości sektora finansowego. Europartie nie mogły uniknąć pytania, co należy zrobić, by działał on prawidłowo. Nawet jeśli różniły się między sobą w interpretacji stadium kryzysu oraz przyczyn recesji, kwestia ta stanowiła klucz do zdefiniowania nowych zasad koegzystencji dziedzin pry-

⁷⁵ W myśl zasady, iż polityka gospodarcza UE opiera się na „żelaznych wspólnych zasadach”, podczas gdy polityka socjalna określona jest poprzez standardy, których ewentualne osiągnięcie leży w gestii państw członkowskich – po kryzysie 2008 r. zagrożone widmem bankructwa państwa czyniły wszystko, by sprostać wymogom traktatowym, co często oznaczało konieczność poniesienia ambicji w zakresie polityki społecznej. Zob. wcześniejsze komentarze dotyczące ascezy (*austerity*).

⁷⁶ W gremiach pozostałych europartii nie udało się dojść do porozumienia pomiędzy partiami członkowskimi wywodzącymi się z różnych regionów.

watnej i publicznej, a co za tym idzie do określenia roli i wymiaru działania państwa. Odnoszące się do tego zagadnienia postulaty pojawiły się we wszystkich czterech manifestach.

Przy porównaniu tekstów między EPP–ALDE z jednej strony, a PES–Zielonymi z drugiej zarysowuje się mała różnica. Liberalowie nadal uważają wspólny rynek za odpowiedź na obecne bolączki. Dlatego też postulowana przez nich rewizja traktatów powinna zapewnić mu nowe ramy funkcjonowania. Dzięki nim można będzie ponownie ustabilizować sytuację gospodarczą i kontynuować liberalną politykę, w myśl której „rynek reguluje się sam”. Konserwatyści przychylają się do tej filozofii, zapowiadając jednak, iż ustanowią zasady działania rynków finansowych zarówno na poziomie europejskim, jak i globalnym. Postulat ten nie jest nowy, bo Parlament Europejski podjął już prace w tej sprawie⁷⁷. Socjaliści również domagają się regulacji w sferze szeroko rozumianych finansów oraz szczególnie w sektorze bankowości⁷⁸, ale ich postulaty ogniskują się wokół odbudowywania relacji pomiędzy światem finansów a tzw. realną gospodarką. Uważają, że zysk z transakcji finansowych powinien być traktowany w kategoriach wzrostu gospodarczego, a uzyskane dzięki temu środki opodatkowane i przeznaczone na budowanie „dobrobytu”⁷⁹. Opinię tę podzielają Zieloni, dla których każda działalność (w tym także sektora finansów) powinna przekładać się na „zyski społeczne”. Zarówno socjaliści, jak i Zieloni domagają się lepszego nadzoru sektora finansowego przy zróżnicowaniu zasad funkcjonowania różnych gałęzi bankowości.

Reasumując, w kontekście dyskusji na temat przyszłości sektora finansowego europartie zbliżyły się do siebie w sprawach zasadniczych. Owszem, EPP i ALDE nie enumerują swoich postulatów tak szczegółowo, jak czynią to PES i Zieloni, niemniej jednak wspólnym mianownikiem wszystkich czterech ugrupowań pozostaje słowo „regulacja”. Podobną zbieżność, przynajmniej na poziomie ogólnym, prezentują one na tle trzeciego z wątków ogólnej dyskusji: sprawy zwalczania rajów podatkowych.

Europartie chcą położyć kres praktyce rajów podatkowych. Minimalne różnice pojawiają się jedynie w retoryce (EPP podnosi kwestię do rangi zwalczania przestępczości zorganizowanej, podczas gdy ALDE opisuje tę praktykę jako sztukę uników) i w uzasadnieniu. Dla konserwatystów przeciwdziałanie im jest synonimem poszanowania zasad funkcjonowania ustroju demokratycznego; dla PES to kwestia idei sprawiedliwości społecznej w ustanowionym systemie podatkowym; dla ALDE – tożsamy punktów wyjściowych w kontekście wolnego rynku i konkurencji; a dla Zielonych – uosobienie klauzuli jawności. Zarówno EPP, jak i PES oraz Zieloni zgodnie argumentują, iż uch-

⁷⁷ Przykładem czego jest m.in. debata na temat globalnego podatku od transakcji finansowych (tzw. Financial Transaction Tax). Zob. http://ec.europa.eu/taxation_customs/taxation-financial-sector_en, 29 XII 2016.

⁷⁸ Europartie odróżniają „system bankowy” od „sfery finansów” – jakkolwiek żadna z nich nie podaje ich definicji, co powoduje, że w tekstach różnice zdają się bardziej semantyczne, a czasami nawet się zacierają.

⁷⁹ Postulat ten jest echem dyskusji na temat separacji finansjery od tzw. rzeczywistej gospodarki. Brak związku między nimi ma ogromne konsekwencje, których symbolem jest pytanie o wartość pieniądza i relacje w strukturze zarobków różnych grup zawodowych.

lanie się od podatków pozbawia państwa istotnych przychodów. Te muszą być pozyskane i przeznaczone na sfinansowanie strategii wyjścia z recesji. Jednomysłność poglądów europartii w tej sprawie może być gwarancją ich współdziałania i realizacji składanych przez nie podobnych do siebie obietnic wyborczych, jakkolwiek jest kolejnym dowodem zacierania się zasadniczych różnic programowych między nimi.

Reasumując, w kontekście kryzysu gospodarczego w manifestach europartii można wyróżnić sześć wątków dyskusji, które przedstawia schemat 2.

Schemat 2. Europartie a narracja kryzysu gospodarczego

Europartie a narracja kryzysu gospodarczego	Historia kryzysu	Niewielkie różnice
	Strategia ascezy (cięć wydatków budżetowych)	Niewielkie różnice
	Kwestia długów publicznych	Podobne poglądy
	Stan finansów publicznych	Podobne poglądy
	Przyszłość sektora finansowego	Podobne poglądy
	Zwalczanie rajów podatkowych	Podobne poglądy

Różnice w poglądach uwydatniają się w: diagnozie pobudek recesji (co wynika z tradycji ideowych), ocenie rządzącej światem finansów myśli neoliberalnej oraz dotychczas zastosowanej strategii sanacyjnej. Obrona polityki ascezy bądź atak na nią zależy raczej nie od linii programowej, a od tego, czy europartie i ich partie członkowskie wchodziły w skład rządów w UE w latach 2008-2014. W pozostałych sprawach europartie jawią się jako zgodne (jeśli pominąć kwestie bardziej szczegółowe oraz retorykę). Wszystkie chcą zniwelować zadłużenie publiczne; postulują uregulowanie sektora finansów oraz walkę z rajami podatkowymi. Każda przedstawia się jako „najbardziej godny zaufania strażnik wspólnych środków budżetowych”.

Brak znaczących różnic pomiędzy stanowiskami europartii, a także deficyt konkretnych rozwiązań nasuwa refleksję, iż nie mają one pomysłu na to, jak poradzić sobie z kryzysem gospodarczym. Biorąc pod uwagę, jak bardzo nadwerżył on mechanizmy współdziałania w obrębie Unii, uwydatnia to polityczną niezdolność europartii do sprostania dziejowemu zadaniu ratowania zjednoczonej Europy. Nie przekonują one, iż poradzą sobie współcześnie na niwie politycznej, ideowej bądź organizacyjnej.

MANIFESTY A STRATEGIA DLA WSPÓLNOTY GOSPODARCZEJ

Dotychczasowa analiza wykazała, że europartie niespecjalnie różnią się między sobą programowo, nawet jeśli odmiennie interpretują przyczyny recesji. Refleksja prowokuje hipotezę o zacieraniu się różnic programowych. Jej weryfikacja wymaga przestudiowania dodatkowo tych fragmentów manifestów, w których ugrupowania przedstawiają strategię dalszej integracji europejskiej. Ponieważ w centrum zainteresowania pozostaje pytanie, czy ewolucja manifestów jest faktyczna, a także czy europartie mają sposób

na podźwignięcie Unii i siebie z trójwymiarowego kryzysu, dywagacje dotyczą dwóch wątków. Pierwszy z nich zawiera się w propozycjach nowej wizji polityki gospodarczej. Biorąc pod uwagę, iż u genezy integracji legła współpraca gospodarcza, są one wyznacznikiem współczesnych pomysłów na ratowanie Wspólnoty przed dalszym rozpadem. Pozwoli to więc na zbadanie, czy europartie stawiają czoła kryzysowi Unii i idei Unii. Drugi jest wątek Europy socjalnej. Może on wskazać, na ile oferta europartii ma szansę być podchwycona przez elektorat, a co za tym idzie, czy mogą liczyć na poparcie wyborców i czy może to się przełożyć na zażegnanie kryzysu tradycyjnych partii politycznych. Z uwagi na rozległy materiał w dalszych częściach artykułu świadomie pominięto porównanie oferty europartii w zakresie tego, co proponują na niwie reformy instytucjonalnej i polityki zagranicznej.

Jak wynika z poprzedniego rozdziału, badane europartie hołdują przeświadczeniu, iż odbudowanie zaufania obywateli do Unii (i zarazem do nich samych) zależy od uzyskania przez nie w oczach wyborców wizerunku kompetentnych ekonomistów. Stanowi to synonim gwarancji, że będą w stanie zabezpieczyć i umacniać dotychczasową podstawę procesów integracji w postaci współpracy gospodarczej. Wprawdzie EPP i ALDE nie odnoszą się do zaistniałej rozłączności pomiędzy sferami finansów a tzw. realnej gospodarki, niemniej jednak zarówno dla nich, jak i dla PES i Zielonych wstępem do jakiegokolwiek debaty o przyszłości gospodarki jest kwestia ocalenia euro. Waluta ta bowiem nie tylko jawi się jako istotny symbol (niegdyś dobrobytu), lecz także stanowi kryterium oceny, na ile po kryzysie przywrócona została jakakolwiek stabilizacja⁸⁰.

Dyskutowane na kanwie analizy manifestów fragmenty inspirują trzy obserwacje. Po pierwsze, EPP i ALDE promują tezę o międzynarodowych skutkach kryzysu strefy euro. Dla konserwatystów oznaczają one podważenie wiarygodności Unii, a zatem utratę przez nią waloru konkurencyjnej gospodarki⁸¹. Dla liberałów kryzys zdaje się przede wszystkim nauczką, iż konieczna jest rewizja sposobów nadzoru i współpracy w zakresie finansów w obrębie międzynarodowych instytucji (od ONZ po Fundusz Walutowy), w czym łączą się poniekąd z postulatem EPP dotyczącym nieodzowności nowych regulacji zarówno na szczeblu europejskim, jak i globalnym. Zaskakuje, że to centroprawica, a nie centrolewica kładzie nacisk na geopolityczny wymiar recesji.

Po drugie, PES, ALDE i Zieloni opowiadają się za utworzeniem Unii Bankowej. Pobudką do sformułowania tego postulatu jest w przypadku każdej europartii chęć umożliwienia Unii większej kontroli nad sektorem bankowości. Oznacza to także, iż szczebel wspólnotowy zyskałby większe prerogatywy i mógłby ingerować w tym zakre-

⁸⁰ O euro jako projekcie „zarówno politycznym, jak i gospodarczym” pisze np. Giddens. Zob. A. Giddens, *Turbulent and Mighty Continent...*, s. 3 i nast.

⁸¹ „Konkurencyjność gospodarki” jest hasłem z żargonu europejskiego. W myśl strategii lizbońskiej pojęcie to odnosiło się do pozycji Unii na arenie międzynarodowej w okresie globalizacji. Współcześnie termin ten bywa kwestionowany, szczególnie iż kryzys najbardziej dotknął USA i UE, zmniejszając ich szansę na rzeczywiste współzawodnictwo np. z gospodarkami krajów BRIC. Nie jest jasne zresztą, co współcześnie wyznacza konkurencyjność oraz dlaczego państwa powinny kontynuować współzawodnictwo (szczególnie jeśli miałyby ono odbywać się w starym stylu).

sie w politykę na gruncie krajowym. Na marginesie pojawia się pytanie, czy przesłanką są tutaj ambicje federacyjne czy brak zaufania do państw członkowskich i chęć uniknięcia sytuacji podobnej do tej z 2008 r.⁸² Wskazuje to na ewentualną eskalację konfliktów między poziomem UE a jej członkami.

Po trzecie, na kanwie pomysłów PES, ALDE oraz Zielonych pojawia się sprawa wzajemnej odpowiedzialności państw członkowskich. Socjaliści uważają, iż kryzys uwydatnił niedoskonałości koncepcyjne unii gospodarczej i unii walutowej. Ponieważ sformułowania zaczerpnięte z ich oryginalnego tekstu są enigmatyczne, wskazuje to na brak jasnego stanowiska PES, jak radzić sobie z widmem bankructwa niektórych państw członkowskich należących do strefy euro⁸³. ALDE chce ocalić unię monetarną, jakkolwiek szanse na dokonanie tego uzależnia od gotowości wszystkich unijnych członków do przyjęcia postawy na równi „solidarnej” i „solidnej”. W ten sposób odpowiadają zarówno tym, którzy domagają się wsparcia, jak i tym, którzy wyrażają niezadowolone z pozostawiania unijnymi „płatnikami netto”. Liberalowie i Zieloni szukają sposobu na ewentualną plajtę banków, przestrzegając, iż koszt ich wykupu nie powinien obciążać podatników⁸⁴.

W analizowanych tekstach przewijają się: międzynarodowy wymiar kryzysu gospodarczego, unia bankowa oraz traktatowe ramy współpracy w obrębie unii gospodarczej i monetarnej. Konserwatyści i liberalowie nawiązują do kwestii geopolitycznych, przy czym ci ostatni wskazują na konieczność ustanowienia nowego porządku na poziomie UE i na skalę międzynarodową. Formułując swoje postulaty, pomijają ocenę istniejącego nieformalnego nadzoru, trojki⁸⁵. Do niej ustosunkowują się PES i Zieloni. Socjaliści krytycznie oceniają jej działalność i poszukują innego modelu, podczas gdy bardziej dosadni Zieloni zarzucają trojce niedemokratyczny charakter.

Przyszłość euro oraz pytanie, jak zagwarantować mu wiarygodność, spowodowały europartie do dalszej dyskusji, skąd wziąć środki na odbudowę, a następnie rozwój gospodarczy⁸⁶. To ważka kwestia, jako że kryzys Unii (a co za tym idzie również idei Unii) wywiązał się również z rozczarowania, że współpraca w obrębie Wspólnoty nie przekłada się obecnie na pomnażanie dobrobytu państw członkowskich. Jako antidotum

⁸² W wyniku kryzysu okazało się bowiem, że bankructwo jednego z państw może oznaczać konieczność wycofania się kapitału banków tego państwa z systemu bankowego innego kraju. W konsekwencji może to grozić plajtą kolejnego członka UE i „reakcją domina”. Przykładem nierozwiązanej dotychczas takiej sprawy jest skandal Hypo Alpe-Adria-Bank, zob. http://ec.europa.eu/taxation_customs/taxation-financial-sector_en, 29 XII 2016.

⁸³ *Tamże*.

⁸⁴ Innymi słowy: nie może uszczuplać budżetu, limitując możliwości wydatkowania/inwestycji w innych dziedzinach.

⁸⁵ Trojka – nazwa, którą przyjęto dla określenia mechanizmu współdziałania pomiędzy Komisją Europejską, Europejskim Bankiem Centralnym a Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Pojawił się on w roku 2009 jako platforma koordynacji działań powyższych instytucji wobec groźby bankructwa państw członkowskich UE, takich jak Grecja czy Portugalia.

⁸⁶ We wcześniej cytowanych fragmentach przewijał się motyw krytyki sposobu wydawania publicznych pieniędzy, w kontekście którego europartie koncentrowały się raczej na udowadnianiu, iż można nimi rozporządzać w sposób bardziej efektywny i każda z nich jest gotowa stać na ich straży.

asceza⁸⁷ wydaje się raczej tymczasowym remedium, a nie faktycznym rozwiązaniem wobec uszczuplonych zasobów. Pytaniem zasadniczym pozostaje, na ile długofalowo można ustabilizować finanse. Stąd liberałowie i Zieloni rozważają, jak powinien być ukształtowany budżet UE.

Stanowiska ALDE i Zielonych łączy przekonanie, że należy inaczej podejść do budżetu UE. Liberałowie postulują przeprowadzenie reformy, która koncentrowałaby się na efektywnym gospodarowaniu środkami. Ich pomysł opiera się na zwiększeniu nakładów na sektory „przyszłościowe”⁸⁸ i cięć tam, gdzie środki są marnotrawione⁸⁹. Chcą położyć kres sytuacji, w której niektóre państwa zmuszone są „dokładać się do budżetu UE w sposób niewspółmierny”. Zieloni postulują zwiększenie unijnego budżetu, w tym o tzw. środki własne. Te według nich można uzyskać z tzw. „zielonych” podatków⁹⁰. Domagają się poddania negocjacji budżetowych demokratycznej kontroli, co mogłoby stanowić przyczynek do transformacji w kierunku europejskiego budżetu partycypacyjnego.

Przyszłość budżetu UE to jeden z sześciu wątków pojawiających się w manifestach europartii na kanwie rozważań o strategiach odbudowy gospodarczej (zob. schemat 3).

Schemat 3. Europartie a strategia odbudowy gospodarczej

Europartie a strategię odbudowy gospodarczej	Przyszłość budżetu UE	ALDE/Zieloni
	Wizja gospodarki (społecznej, rynkowej)	EPP/ALDE
	Stworzenie warunków wzrostu gospodarczego	EPP/PES/ALDE
	Ponowne uprzemysłowienie Europy	Wszystkie
	Unia energetyczna	Wszystkie
	Gospodarka cyfrowa	Wszystkie

Poglądy na przyszłość społecznej gospodarki rynkowej przedstawiają jedynie konserwatyści i liberałowie⁹¹. Istotnie, w ostatnich latach to właśnie centroprawica zagarnęła dla siebie tę koncepcję, czyniąc ją poniekąd swoją ideową własnością⁹².

Na kanwie analizowanych tekstów EPP kreuje się na partię odpowiedzialności i solidaryzmu, która wykorzystuje politykę gospodarczą jako sposób na zapewnienie spójności społecznej (*social cohesion*). Zapowiada walkę z ubóstwem i bezrobociem, równocześnie postrzegając inwestycje w nowe, ekologiczne technologie jako priorytetowe. Z kolei ALDE powtarza mantrę o tworzeniu nowych miejsc pracy. Prawdopodobnie, gdyby (jak sugerowano już uprzednio) nie opatrzyć postulatów odniesieniami do auto-

⁸⁷ Niezależnie od jej krytyki.

⁸⁸ Zdaniem liberałów: innowacje, nauka i badania etc.

⁸⁹ Zdaniem liberałów: Wspólna Polityka Rolna, fundusze strukturalne, długotrwałe zapomogi.

⁹⁰ Podatki związane z ekologią, np. opodatkowanie zanieczyszczeń etc.

⁹¹ PES również propaguje „społeczną gospodarkę (rynkową)”, odnosząc się jednak do niej w kontekście postulatów tworzenia nowych miejsc pracy.

⁹² Por. A. Skrzypek, *Studium oferty programowej...*, s. 85-122.

rów, można by je z powodzeniem przypisać także socjalistom lub Zielonym. Potwierdza to obserwację o zacieraniu się różnic ideowych między tradycyjnymi partiami. Świadczy to także o zapożyczeniach, na jakie (euro)partie pozwalają sobie wzajemnie względem siebie.

Drugim wątkiem debaty (zob. schemat 3) jest wyzwanie pobudzenia wzrostu gospodarczego. W obrębie Unii dyskusja ta toczy się na różnych szczeblach, a w jej świetle stawiane są pytania natury wręcz egzystencjalnej. W wątpliwość podaje się to, że współcześnie można definiować wzrost gospodarczy w tych samych kategoriach co niegdyś. Sugerowane jest rozszerzenie terminu na te sfery działalności, które przynoszą pożytek społeczny, ale dotychczas nie były mierzone w kategoriach *stricte* gospodarczych (jak np. świadczenia społeczne)⁹³.

Europartie nie są gotowe do podjęcia dyskusji na temat współczesnego znaczenia i sposobów pomiaru wzrostu gospodarczego. EPP, PES oraz ALDE hołdują koncepcjom sprzed 2008 r. W ich dokumentach brak głębszej refleksji nad tym, czym objawiałyby się aktualnie pożądana *hossa*. EPP i ALDE stawiają na rozwój przedsiębiorczości, ale ta idea nie jest również obca PES. Wszystkie cztery próbują pozyskać zwolenników w kręgach tzw. małych i średnich przedsiębiorstw. Mimo że EPP pokusiła się o uszczypliwą uwagę pod adresem socjalistów, to w kontekście kolokwialnego „skąd wziąć pieniądze” nie ma między nimi diametralnych różnic.

Zagadnienie wzrostu gospodarczego łączy się z toczącą się w Unii dyskusją na temat przyszłości przemysłu europejskiego. Jego ożywienie stanowi bowiem w świadomości polityków synonim utrzymania wizji Unii jako potęgi gospodarczej w dobie wzmożonej konkurencji międzynarodowej⁹⁴. Takie podejście prezentuje PES, wskazując, iż konieczna jest zmiana ogólnej strategii gospodarczej. Socjaliści przekonują, że wszystkie działania, w tym również badania naukowe, powinny mieć charakter użyteczny, składając się na rozwój nowych technologii. Odcinają się tym samym poniekąd od wcześniejszych strategii⁹⁵, które zawiodły i nie uczyniły UE „najbardziej konkurencyjną gospodarką opartą na wiedzy”. Na tym tle pojawia się pytanie, na ile passę mogą zapewnić kwalifikacje obywateli i nowe technologie. To stanowi bodziec do rozważań o „ponownym” (czy też „nowym”) uprzemysłowieniu Europy.

Propozycje europartii nie tylko nie różnią się specjalnie między sobą, ale nawet są artykułowane w podobny sposób. Ugrupowania używają tych samych słów kluczy, takich jak „innowacje”, „mądre (inwestycje)”, „nowe technologie”. Uwaga jednych bądź drugich koncentruje się pozornie na specyficznych kwestiach (EPP podkreśla wartość europejskiego potencjału pracowniczego, ALDE mówi o ułatwianiu przedsiębiorcom rozpoczynania działalności, PES i Zieloni w szerszy sposób nawiązują do ekologii jako dziedziny potencjalnie rozwojowej), niemniej jednak są to niuanse. W gruncie rzeczy

⁹³ Zob. R. Bazillier, *A New Socio-Economic Paradigm: Jobs, Equality and Sustainability*, [w:] *Buidling New Communities*, s. 144-153.

⁹⁴ Objawiającej się m.in. przeniesieniem się wytwórczości do Azji, gdzie warunki produkcji są tańsze m.in. z uwagi na „tanią siłę roboczą”.

⁹⁵ Strategia lizbońska i strategia Europa 2020.

na podstawie analizowanych powyżej fragmentów trudno jest dociec, na czym polegałoby sedno polityki ponownego uprzemysłowienia i czym podejścia europartii do tego zagadnienia różniłyby się między sobą. Stąd też postulaty te jawią się raczej jako demagogiczne, stanowiąc jedynie rezonans toczącej się w UE dyskusji. Brak wyraźnych różnic między europartiami w kwestiach programowych przyczynia się do kryzysu tradycyjnych partii politycznych.

Zapóżyczając od siebie zarówno postulaty, jak i retorykę, europartie nie przekonują, że mają pomysł na przyszłość Europy lub własną. Co gorsza, próbują przejąć „tematy chodliwe”, jak przykładowo modna od niedawna ochrona środowiska. Inklinację stanowi głównie trend⁹⁶, mimo iż faktyczny potencjał kryje się raczej w alternatywnym modelu produkcji i konsumpcji. Dodatkowo, temat zahacza o strategię geopolityczną, ponieważ UE nie jest samowystarczalna w zakresie pozyskiwania energii. Objawy potęguje sytuacja zewnętrzna (konflikt rosyjsko-ukraiński, niepokoje na Bliskim Wschodzie). W tym kontekście wspólnym pomysłem wydaje się stworzenie tzw. unii energetycznej.

Wśród europartii panuje zgoda w kwestii wizji unii energetycznej oraz jej podstawowych elementów. Wszystkie poszukują proekologicznych, długofalowych strategii i obiecują redukcję emisji dwutlenku węgla. Za niezbędne do zrealizowania tych postulatów uważają nowe technologie⁹⁷. Postulują także ograniczenie wykorzystania węgla, a liberałowie dodatkowo domagają się ingerencji w rolnictwo celem odejścia od szkodliwych nawozów. Podniesione kwestie zdają się więc dotyczyć podstawy, na jakiej oparta została współpraca w obrębie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, a co za tym idzie kolejne stadia procesów integracyjnych. Biorąc pod uwagę, że podejścia europartii są konsensualne, można założyć, iż unia energetyczna stanie się jednym z pierwszych projektów nowej legislacji⁹⁸ i jedną z prób reform. Pytanie jednak, do kogo ta oferta jest bezpośrednio adresowana. Socjaliści próbują zapewnić, że do „najuboższych” – gwarantując minimum dostaw energii każdemu obywatelowi i zapobiegając tym samym ewentualnemu ubóstwu energetycznemu. Podobnie jednak jak pozostali, nie odnoszą się oni do kosztów restrukturyzacji, których poniesienia wymagać będzie realizacja ich zapewnień, np. w kontekście minimalizacji przemysłu węglowego. Na tym tle pojawia się refleksja, że manifesty nie są pisane pod kątem ewentualnych elektoratów, ale raczej z nadzieją na znalezienie wspólnego mianownika z pozostałymi ugrupowaniami.

Ostatnim wątkiem jest kapitalizacja postępu związanego z rozpowszechnianiem się technologii cyfrowych. Niezależnie od tego, iż rewolucja technologiczna trwa przeszło dwie dekady, samo hasło „gospodarki cyfrowej” brzmi nadal nowocześnie. Stąd też podchwyciły je wszystkie ugrupowania, dopatrując się w nim możliwości zabłyśnięcia jako „siła postępu i przyszłości”⁹⁹. Dodatkowo do debaty sprowokowały okoliczności zwią-

⁹⁶ Co tłumaczy zachowania podobne do tych opisanych na kanwie polityki „ponownego uprzemysłowienia” – objawiające się użyciem tych samych słów kluczy.

⁹⁷ Termin stanowi powtórzenie słowa klucza używanego przez europartie także w kontekście „ponownego uprzemysłowienia”.

⁹⁸ Hipotezę tę potwierdziły działania Komisji Europejskiej z przełomu lutego i marca 2015 r.

⁹⁹ Szerzej o potencjale związanym z tą dyskusją np. W. Hutton, *Techno Optimism*; A. Manning, *Robots*

zane z inwigilacją, na jaką pozwoliły sobie wobec Europejczyków władze amerykańskie. Te odbiły się głośnym echem w przededniu kampanii¹⁰⁰. W tym kontekście europartie zapewniają o potencjale, jaki niesie ze sobą technologia cyfrowa, choć jej zastosowanie musi rządzić się pewnymi zasadami. Podstawą jest powszechny dostęp do internetu, przy gwarancji, iż nie poniosą na tym uszczerbku prawa obywateli¹⁰¹. Wśród europartii panuje w tej kwestii zgoda, co przypuszczalnie oznacza, że również „Agenda cyfrowa” zostanie podjęta jako jedna z pierwszych inicjatyw nowej Komisji Europejskiej.

Podsumowując, europartie traktują odbudowę gospodarczą Europy jako priorytet. Każda z nich udowadnia, iż ma na tym polu wiele pomysłów, co predestynuje ją do roli „siły politycznej godnej zaufania i zdolnej wyprowadzić Unię z recesji”. Próba uwiarygodnienia się poprzez dowodzenie umiejętności i pomysłowości na niwie gospodarczej wpłynęła zatem na treść preambuł i pierwszych rozdziałów¹⁰² wszystkich manifestów, co było próbą odpowiedzi na trójwymiarowy kryzys.

Z postulatów wyłoniły się inicjatywy, w których partie okazały się zgodne. Obrazuje to schemat 4.

Schemat 4. Europartie a strategia odbudowy gospodarczej – podsumowanie

Europartie a strategie odbudowy gospodarczej	Przyszłość budżetu UE	ALDE/Zieloni
	Wizja gospodarki (społecznej, rynkowej)	EPP/ALDE
	Stworzenie warunków wzrostu gospodarczego	Konsensus
	Ponowne uprzemysłowienie Europy	Konsensus
	Unia energetyczna	Konsensus
	Gospodarka cyfrowa	Konsensus

Konsensus obejmuje nie tylko hasła, ale również główne zarysy powyższych koncepcji. Potwierdza się więc teza, że europartie pozwalają sobie na wzajemne zapożyczenia retoryki, stylu i pomysłów. Swoimi postulatami żadna z nich nie próbuje pozyskać konkretnego elektoratu. Prowadzi to do zacierania się istotnych i dających się wyróżnić odmienności programowych między nimi. Potwierdza to hipotezę o kryzysie tradycyjnych rodzin partyjnych i wyczerpaniu się ich ideologii. Niejasność ich obietnic oraz brak spójnego projektu na przyszłość każą wątpić, czy przy okazji tej kampanii poradziły sobie z pozostałymi dwoma wymiarami kryzysu – Unii i koncepcji Unii. Z przeprowadzonych analiz wynika, że – przynajmniej w świetle manifestów – nie udało im się tymże sprostać.

and Progressive Politics; M. Goos, *The Societal Impact of Technology*, [w:] *Making Progressive Politics Work. A Handbook of Ideas*, London 2014, s. 27-30, 87-90, 90-92.

¹⁰⁰ Za szczególnie bulwersujące media uznały podsłuchiwanie rozmów prowadzonych przez telefon komórkowy przez kanclerz Niemiec Angelę Merkel.

¹⁰¹ Jak ich prawo do prywatności czy do ochrony danych osobowych.

¹⁰² Również: punktów.

MANIFESTY A OBIETNICA EUROPY SOCJALNEJ

Dotychczasowa analiza manifestów przeprowadzona była pod kątem pomysłów europartii na odbudowę gospodarczą Unii. Przeanalizowany materiał wskazuje, że nie zdołały one przedstawić ofert programowych, które w sposób zdecydowany różniłyby się od siebie. Uwydatnił się także brak konkretnych propozycji politycznych. Reasumując, europartie nie zdołały odpowiedzieć na trójwymiarowy kryzys ekonomiczny.

Również w poprzednim rozdziale zauważono, że manifesty nie są zorientowane na pozyskanie specyficznych grup elektoratu. Teza ta świadczyłaby o tym, iż nie wykorzystały okazji nadarzającej się dzięki wejściu w życie traktatu lizbońskiego (o której była mowa we wstępie). By ją zgłębić, konieczna wydaje się analiza fragmentów, które tradycyjnie miały przybliżyć Europę jej obywatelom – a mianowicie wizji Europy socjalnej.

Kryzys 2008 r. podważył sens dążenia do Europejskiego Modelu Społecznego. Uwydatniły się kolosalne różnice między państwami członkowskimi na niwie polityk społecznych, a co więcej, w wątpliwość podano to, czy w ogóle Europę stać na państwo dobrobytu¹⁰³. Unię postanowiono ratować przy pomocy polityki cięć wydatków budżetowych, co kazało postawić pytanie, jak radzić sobie z równocześnie rosnącymi na fali recesji ubóstwem i bezrobociem. Bezprecedensowa skala tych dwóch zjawisk zmusiła europartie do reakcji.

Analiza manifestów pozwala wysnuć dwa wnioski. Po pierwsze, europartie są zgodne, że bezrobocie, szczególnie wśród młodych, osiągnęło katastrofalny poziom. W jego obliczu trudno oczekiwać od nowego pokolenia optymistycznego patrzenia w przyszłość. Ich rozgoryczenie czy też rezygnacja łączą się z postawami antysystemowymi, objawiającymi się m.in. odrzuceniem tradycyjnych partii politycznych. Sprawa nie może być potraktowana w kategoriach „młodzieńczego buntu”, ponieważ jest innej natury. Brak pracy dla młodych w Europie stanowi synonim marnotrawstwa potencjału oraz wyczerpania się idei Unii jako długofalowego projektu.

Odpowiadając, EPP uważa tworzenie nowych miejsc pracy za jedyny sposób na to, by młodzi mogli czuć się bezpiecznie i spokojnie patrzeć w przyszłość. Wtórzy jej ALDE, widząc klucz do sukcesu w stworzeniu odpowiednich zasad funkcjonowania rynku. PES przypomina swoje zasługi związane z zaproponowaniem „Europejskiej Gwarancji dla Młodych” (European Youth Guarantee)¹⁰⁴, którą zamierza dalej promować oraz rozszerzać¹⁰⁵. Zieloni dyskontują jednakże ten postulat, twierdząc, iż jak długo Gwarancja nie jest częścią ogólnej strategii walki z bezrobociem, nie ma ona specjalnych szans na powodzenie.

Po drugie, europartie wspólnie wyróżniają trzy źródła nowych miejsc pracy. Pierwsze z nich to reformy strukturalne, które szczególnie entuzjastycznie zachwalają EPP

¹⁰³ Dyskusja ta opisana została szczegółowiej we wcześniejszych fragmentach artykułu.

¹⁰⁴ Zob. <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=1079>, 29 XII 2016.

¹⁰⁵ Zarówno w kontekście przeznaczonych na nią środków, jak i rozszerzając grupę wiekową, do jakiej powinna być ona zaadresowana.

i ALDE. Drugie to inwestycje, w których ALDE i PES widzą także klucz do rozwoju dziedzin takich jak edukacja, badania naukowe, kultura etc.¹⁰⁶ Trzecie to zmiana sposobów produkcji i konsumpcji, w której oczywiście wiodą prym Zieloni¹⁰⁷. To, co wyróżnia EPP, to wzmianka o negocjacjach TTIP (Transatlantic Trade and Investment Partnership Agreement)¹⁰⁸, podczas gdy PES stwierdza, że nie chodzi wyłącznie o nowe miejsca pracy, ale o „godną” pracę.

Reasumując, podobnie jak w przypadku strategii gospodarczej, pomysły europartii na tworzenie nowych miejsc pracy jawią się jako ogólnikowe. Próby pozyskania młodego pokolenia, wynikające zarówno z konieczności politycznej, jak i organizacyjnej (elektoraty tradycyjnych partii politycznych w Europie „starzeją się”), nie różnią się zasadniczo od siebie. Europartie nie przedstawiają swoich postulatów w ramach szerszej strategii społecznej, która równocześnie udzieliłaby odpowiedzi na pytanie, jak chcą sobie poradzić ze zmianami demograficznymi (starzejącym się społeczeństwem) czy też nieuchronną ewolucją samego rynku pracy. Ich walka z bezrobociem młodych wydaje się wyrwana z kontekstu, oddalona od innych dylematów¹⁰⁹. Stąd też powyższe zapewnienia jawią się jedynie jako hasła.

Co więcej, oprócz Europejskiej Gwarancji dla Młodych europartie nie zaproponowały nowej, paneuropejskiej strategii¹¹⁰. Takie myślenie wydaje się wsteczne w porównaniu z cytowanymi już wcześniej strategiami¹¹¹ i nie odpowiada Europejczykom na pytanie o ich przyszłość w obrębie Unii. Ucieczka od europejskiego wymiaru rynku pracy wydaje się paradoksalna, szczególnie w obliczu konfliktów, jakie zarysowały się na fali nasilenia się wolnego przepływu pracowników¹¹². Do tego fenomenu europartie zmuszone były jednak się ustosunkować, aczkolwiek uczyniły to „na wyrwyki”.

Europartie podzielają pogląd, iż przepływ pracowników w obrębie wspólnego rynku pracy to osiągnięcie procesu integracji i nie należy go ograniczać. EPP, podobnie jak PES, postrzega to w kategoriach praw obywatelskich, podczas gdy ALDE kładzie nacisk

¹⁰⁶ Wcześniej była mowa o „użytecznym” charakterze inwestycji.

¹⁰⁷ Jak pokazały wcześniejsze cytaty.

¹⁰⁸ Zob. <http://www.ec.europa.eu/trade/policy/in-focus/ttip/>, 1 V 2015.

¹⁰⁹ Takich jak rosnące zapotrzebowania na usługi opieki społecznej (które w duchu obecnej gospodarki są traktowane jako „nierentowne”). Co więcej, żadna europartia nie odniosła się do ewolucji rynku pracy. Nie ma więc echa dyskusji na temat ogółu dostępnych zajęć, których może być mniej (co wymagałoby przykładowo innej organizacji czasu pracy); zmiany roli pracy w życiu jednostek ani też nowych podziałów związanych z polaryzacją pomiędzy przysłówkowym 1% a klasą średnią i prekariatem.

¹¹⁰ Może to stanowić pokłosie utrwalonego w ostatnich latach na fali neoliberalizmu przekonania, iż państwa (a więc także Unia) same nie tworzą miejsc pracy – co najwyżej mogą zapewnić warunki sprzyjające kreowaniu zatrudnienia.

¹¹¹ Lizbońską i Europa 2020.

¹¹² Symbolami tego stały się hasła „Brytyjskie miejsca pracy dla Brytyjczyków”, postulaty ustanowienia specjalnych przepisów dla pracowników z Europy Środkowo-Wschodniej w krajach Beneluxu, debata o płacy minimalnej kierowców ciężarówek w Niemczech i inne. Temat jest oczywiście kontrowersyjny – szczególnie w kontekście obaw, iż miejsc pracy nawet na ustabilizowanych, zachodnich rynkach nie wystarcza już dla wszystkich oraz że państwo dobrobytu nie jest w stanie zaspokoić potrzeb własnych społeczeństw, a co dopiero „ludności napływowej”.

na to, że to proces rynkowy stymulujący przedsiębiorczość. Konserwatyści i liberałowie uznają wewnętrzne migracje pracowników za pozytywny fenomen. Dla tych pierwszych jawi się on jako szansa na zagospodarowanie pracowników i równomierny rozwój różnych sektorów, podczas gdy zdaniem tych drugich jest on bodźcem do rozwoju dla biznesu w oparciu o zasadę konkurencyjności. Uzasadnienia pozytywnego nastawienia brakuje w manifestach socjalistów i Zielonych. EPP, PES i Zieloni szczegółowo odnoszą się do sprawy świadczeń społecznych. Konserwatyści krytykują oszustwa socjalne. Postulują, by prawa socjalne zależały od tego, czy pracownicy pracują i mieszkają na tym samym terytorium, na którym się ich domagają. Socjaliści zdają się rozdarci pomiędzy bardziej popularną krytyką „nadużyć” na tym polu a właściwą im retoryką antydyskryminacyjną. Stąd najbardziej pragmatyczni są Zieloni, którzy proponują konkretne rozwiązanie w postaci wprowadzenia indywidualnej Europejskiej Karty Socjalnej.

Szczątkowe potraktowanie kwestii świadczeń i ubezpieczeń społecznych obnaża brak bardziej rozległej wizji polityk socjalnych. Dowodzi to ogólnego deficytu strategii wobec wcześniej wspomnianej krytyki koncepcji państwa dobrobytu oraz debaty na temat niedostatku środków na realizację marzeń o Europie socjalnej. Wydaje się więc, że na tej niwie europartie również nie udzieliły satysfakcjonującej odpowiedzi wobec wyzwania trójwymiarowego kryzysu.

PES i Zieloni odniosły się do polityki społecznej. W przypadku socjalistów temat zawiera się w kanonie ich tradycji ideowej, a dla Zielonych zdaje się być tą płaszczyzną, na której postanowili zaznaczyć swoją obecność bardziej zdecydowanie. PES chce walczyć z plagami społecznymi, jakim to mianem określa np. potęgujące się ubóstwo. Uciekać się będzie do tradycyjnych rozwiązań, takich jak polityka redystrybucji. Nie zważa przy tym na obawy, że przy obecnym modelu gospodarczym i starzejącym się społeczeństwie środków do redystrybucji ubywa. Dodatkowo, w programie socjalistów na pierwszy plan wysuwa się misja ustanowienia minimalnych standardów. Mają one wyznaczyć granicę tego, do czego obywatele mają niezbywalne prawo, a przy tym określa także ich polityczne aspiracje. Socjaliści są przywiązani do wyliczania rzeczonych minimumów¹¹³, jakkolwiek nie odpowiadają one na pytanie o ogólną wizję czy misję ruchu¹¹⁴. Tej w kontekście manifestu wyodrębnić się nie da.

PES oraz Zieloni zgadzają się, że w Unii polityki gospodarcza i społeczna muszą być traktowane jako równoważne. Socjaliści propagują to z punktu widzenia instytucjonalnego (domagając się unii socjalnej), podczas gdy Zieloni dostrzegają w tym odzwierciedlenie zasad, na jakich UE została ustanowiona (szczególnie sprawiedliwości społecznej). Dla tych ostatnich miarą postępu i odrodzenia się Wspólnoty powinno być kryterium postępu społecznego. Ich postulaty nie są bardziej szczegółowe niż te prezentowane przez socjalistów, ale wyraźnie koncentrują się na przyszłości, a nie na „obronie” czy „zapobieganiu” bądź „wyrównywaniu”. Stąd też hipoteza, iż socjaliści sta-

¹¹³ Nawet jeśli zjednoczenie się pod hasłem „minimalnej płacy” jest dla ruchu osiągnięciem.

¹¹⁴ Szerzej: A. Skrzypek, *To Change or Be Changed. The Evolution of the Progressive Parties in Europe and the Perspectives for an Ideological Shift in the Future*, FEPS Next Left Research Programme 2014 (w druku).

ją się coraz bardziej ugrupowaniem „zachowawczym”, wyprzedzanym na ich własnych polach przez inne siły, jawiące się jako bardziej radykalne.

W strategiach tworzenia zatrudnienia PES i ALDE nawiązały do nauki, edukacji i kultury jako dziedzin, które mogą przyczynić się do powstania nowych miejsc pracy. Zastanawia, czy kontynuują tym samym linię strategii lizbońskiej¹¹⁵, czy też próbują na nowo określić ich społeczną rolę. Jest to sprawa kluczowa, jako że w sytuacji, w jakiej znalazła się Unia po 2008 r., trudno mówić, by wykształcenie było nadal jakkolwiek gwarancją dla obywateli. Wręcz przeciwnie, w UE wzrosła liczba „dyplomowanych bezrobotnych”. Symbolizuje to większy problem ideowy: na ile warunki rynkowe powinny dyktować strukturę nauczania¹¹⁶ i jak poradzić sobie z zaistniałą różnicą między profilami ewentualnych pracowników a dostępnymi obecnie miejscami pracy. Co więcej, ewolucje społeczna i technologiczna sprawiają, że przypisuje się inną wartość kwalifikacjom (takim jak znajomość informatyki) czy zdolnościom (takim jak umiejętność ciągłego przystosowywania się do zmieniających się warunków zatrudnienia). Reasumując, jeśli współcześnie edukacja nie jest gwarancją znalezienia pracy i awansu społecznego, pod znakiem zapytania stawia to strategię dążenia do Europy socjalnej w ciągu ostatniej dekady.

W tekstach znów pojawiają się słowa klucze. Przykładem może być nadużywany przez europartie termin „innovacje”. Wydaje się on pojemny i atrakcyjny, jakkolwiek powtarzanie go przez wszystkie ugrupowania jest kolejnym powodem zacierania się różnic pomiędzy nimi. EPP, PES i ALDE promują „utilitarystyczne” podejście do edukacji i wiedzy. Zarówno kształcenie, jak i badania naukowe muszą być ukierunkowane na osiągnięcie „konkretnych” celów – nawet jeśli te, jak w przypadku socjalistów, są określone tak ogólnie jak „tworzenie miejsc pracy”. Na tle pozostałych wyróżnia się ALDE. Liberalowie próbują skonstruować paneuropejską wizję edukacji. Formułują ją w kontekście wspólnego rynku (wspominając o piątku wolności), proklamując konieczność większej wymiany pomiędzy pracownikami naukowymi w Unii oraz wzajemną nostryfikację dyplomów. Jako jedyne ugrupowanie odnoszą się także do wyzwania, jakim w ostatnich latach okazało się adekwatne ocenienie wiedzy i umiejętności zdobytych w toku pracy (poza kształceniem akademickim), oraz do konieczności zapewnienia kształcenia zawodowego, ustawicznego. Trudno wyłącznie na tej podstawie oceniać, czy ALDE aspiruje do bycia partią „inteligencji”, niemniej jednak można stwierdzić, że jest na tej niwie najbardziej elokwentna.

Reasumując, europartie są świadome społecznego wymiaru kryzysu 2008 r. Zdają sobie sprawę z tego, że na fali krytyki państwa dobrobytu w wątpliwość podana została przyszłość Europejskiego Modelu Społecznego. Co więcej, zjawiska rosnącego bezrobocia i ubóstwa spotęgowały poczucie bezsilności wśród obywateli. Nie bez wpływu na to pozostaje fakt, że tradycyjne sposoby gwarantowania standardów i bezpieczeństwa (polityka społeczna) oraz dające nadzieję na awans społeczny (edukacja) zdają się już nie sprawdzać. Na tej fali społeczeństwa zaczęły kwestionować istniejący system, a co za

¹¹⁵ Wspominana wcześniej strategia lizbońska zakładała, że Europa musi stać się najbardziej konkurencyjną gospodarką światową opartą na wiedzy.

¹¹⁶ Fragmentami tej dyskusji są spory m.in. na temat efektów akademizacji nauczania.

tym idzie zmalało zaufanie do tradycyjnej polityki. Euriopartie nie znalazły lekarstwa na te bolączki, które faktycznie stanowią sedno trójwymiarowego kryzysu. Uciekły się do haseł, słów kluczy oraz odwołań do bieżącej polityki, nie przedstawiając spójnej wizji społeczeństwa przyszłości.

MANIFESTY 2014: DOWÓD KRYZYSU CZY JUTRZENKA NADZIEI?

Celem artykułu było zbadanie, czy nowe uwarunkowania prawne (związane z wejściem w życie traktatu lizbońskiego i zmianą przepisów o funkcjonowaniu europartii) oraz kontekst trójwymiarowego kryzysu (Unii Europejskiej, idei Unii Europejskiej i tradycyjnych partii politycznych) stanowiły impuls do transformacji europartii w kontekście wyborów 2014 r. Dodatkowo, uczynienie z obydwu zmiennych kanwy analizy porównawczej manifestów europartii miało służyć sprawdzeniu, czy współcześnie może potwierdzić się teoria o skokowym rozwoju Unii Europejskiej¹¹⁷ oraz na ile prawdopodobne jest, iż inspirują go tradycyjni aktorzy sceny politycznej. Stąd też materiał empiryczny badań stanowiły manifesty czterech ugrupowań: EPP, PES, ALDE i EGR.

Przeprowadzona analiza wskazuje na zmianę zapatrywań europartii na wybory europejskie, a co za tym idzie także poprzedzającą je kampanię. Skala transformacji programowej jest jednak na tyle niewielka¹¹⁸, iż nie można mówić o zdecydowanej, uwarunkowanej kontekstem metamorfozie. Wręcz przeciwnie, treść i forma manifestów dowodzą, że nawet najkrótszy z nich¹¹⁹ stanowił jedynie „próbę” czegoś nowego. Dokumenty jawiły się raczej jako teksty, które w sposób kolokwialny należałoby scharakteryzować jako „coś pomiędzy” – o czym szerzej była mowa w uwagach wstępnych.

Entuzjazm europartii dla wyłaniania tzw. wiodących kandydatów i związanych z tym nadziei o „personalizacji kampanii i polityzacji zagadnień procesów integracji” nie przełożył się ani na ton, ani na treść ich manifestów. Przywoływane manifesty pokazują, iż oferty europartii nie różnią się zasadniczo od siebie. Wyraźnie się jednak różnią w diagnozie genezy i stadium kryzysu. Nie wynika to raczej z pobudek ideowych, ale zależy od obecności niektórych z nich w rządach państw członkowskich i dominacji we władzach UE. Stąd też konserwatyści dowodzą, iż zażegnali kryzys, podczas gdy Zieloni udowadniają, iż trwa on nadal.

Postrzegając kryzys jako zjawisko przede wszystkim na niwie gospodarczej, cztery europartie próbują wykazać się kwalifikacjami z dziedziny ekonomii. Wierzą, że stanowi to klucz do ich politycznej wiarygodności. Każda twierdzi, że to właśnie ona (i jedynie ona) ma patent na wyprowadzenie Unii z kryzysu. Żadna jednak nie przedstawia spójnej, dalekosiężnej wizji społeczno-gospodarczej. Co więcej, w poszczególnych proponowanych rozwiązaniach europartie nie różnią się zasadniczo od siebie, pozwalając sobie nawet na wzajemne zapożyczenia pomysłów niegdyś wręcz tradycyjnych dla ich oponentów. Stąd

¹¹⁷ Por. A. Skrzypek, *Partia Europejskich Socjalistów...*, s. 13 i nast.

¹¹⁸ Nawet przy wyłanianiu tzw. wiodących kandydatów.

¹¹⁹ Mowa tu o manifestcie PES.

też zacierają się między nimi odmienności ideowe, a wraz z nimi linie konfliktów politycznych, które mogłyby odzwierciedlać istniejące podziały społeczne. Wszystkie europartie uciekają się zresztą do słów kluczowych, którymi próbują przekonać do siebie bliżej niezdefiniowane grupy wyborców. Pokutuje tutaj chęć zdobywania jak najszerzego elektoratu¹²⁰.

W konsekwencji trudno jest odpowiedzieć, na czym współcześnie opierają się wyznawane przez europartie ideologie. Kolory partyjne wydają się wyblakłe, stąd też tradycyjne partie „zlewają się” w jedną (nawet jeśli jeszcze nie do końca jednolitą) grupę. Wzmaga to fakt, iż nie traktują się one wzajemnie jako oponentów, lecz co najwyżej konkurentów w swego rodzaju wewnętrznej walce o władzę. Dlatego też postrzegane są razem jako część systemu, a co za tym idzie jako współodpowiedzialne za jego niedociągnięcia. Owszem, PES i Zieloni próbują uosabiać postawę „konstruktywnego eurosceptycyzmu”, ale nawet one nie pozwalają sobie na zbyt radykalne stwierdzenia z obawy, że mogłyby je one uplasować po stronie sił antyeuropejskich. Tym samym potwierdza się teza Petera Maira, że cztery partie stanowią „skrzydło rządzące”, dla którego alternatywą są ruchy protestu, separatystyczne, odśrodkowe. Reprezentują one nowy rodzaj sił antyeuropejskich, a ich klarowne stanowisko tłumaczy ich sukces w kolejnych wyborach.

Tym samym europartie pozostają w defensywie. Bronią Unii Europejskiej, idei integracji oraz sensu swojego własnego istnienia. Ich odpowiedzi są jednak mało przekonujące, co obrazuje schemat 5.

Schemat 5. Europartie wobec trójwymiarowego kryzysu

	Kryzys Unii	Kryzys idei Unii	Kryzys tradycyjnych partii
EPP	Dobiega końca. Potrzebna jest kontynuacja polityk kryzysowych	Można go zażegnać – jak w przeszłości	Dorobek świadczy o zdolnościach do odbudowy
PES	Trwa. Potrzebna jest rewizja polityk kryzysowych i zmiana sposobu działania	Można go zażegnać – obietnica zmiany	Zmiana jako karta przetargowa
ALDE	Trwa. Potrzebna jest reforma zasad działania wspólnego rynku	Można go zażegnać – trzeba nowej równowagi	Dorobek świadczy o zdolnościach do odbudowy
EGR	Trwa. Potrzebny jest inny model produkcji i konsumpcji	Można go zażegnać – potrzebny nowy kierunek	Zmiana jako karta przetargowa

Jak wynika z zebranego materiału, europartie podzielają pogląd, iż kryzys UE można zażegnać. Historia dostarcza przykładów na to, że niczym feniks z popiołów, z każdego załamania i dekonstrukcji Wspólnota dźwigała się jako jeszcze silniejsza, bar-

¹²⁰ W politologii postawa określana jako „catch-all-party”.

dziej spójna i z nowym projektem na przyszłość. Problem polega na tym, iż w świetle analizowanych manifestów i wynikających z tego studium wniosków, to nie europartie wyznaczają nowe kierunki rozwoju. Nie mają raczej na niego pomysłów, jeśli wyłączyć chwytliwe, hasłowo potraktowane częściowe postulaty.

Zatem jeśli miałyby się tym razem potwierdzić słynna teoria skokowa, to należy się poważnie obawiać, że stanie się tak dzięki siłom odśrodkowym (antysystemowym, antyuniijnym). To one prezentują się jako alternatywa, zawdzięczając wzrost popularności nie tyle same sobie, ile niezdolności tradycyjnych sił politycznych do wykorzystania nowej sytuacji legislacyjnej i potraktowania potrójnego kryzysu jako szansy na „nowe otwarcie”. Zapowiada się zatem okres stagnacji, który dodatkowo może pogrążyć tradycyjne ugrupowania i ostatecznie pozbawić je wpływu na bieg wydarzeń w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

- Baiocchi G., Ganuza E., *Politics without Banners. The Spanish Indignados' Experiment in Direct Democracy*, [w:] *Building New Communities. Notes from the Transatlantic Dialogue of Dialogues*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2012, *Next Left*, 5.
- Bazillier R., *A New Socio-Economic Paradigm: Jobs, Equality and Sustainability*, [w:] *Building New Communities. Notes from the Transatlantic Dialogue of Dialogues*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2012, *Next Left*, 5.
- Beck U., *German Europe*, transl. by R. Livingstone, Cambridge 2013.
- Blyth M., *Austerity. The History of a Dangerous Idea*, Oxford 2013.
- Crouch C., *The Strange Non-Death of Neo-Liberalism*, Cambridge 2011.
- Giddens A., *Turbulent and Mighty Continent. What Future for Europe?*, Cambridge 2014.
- Goos M., *The Societal Impact of Technology*, [w:] *Making Progressive Politics Work. A Handbook of Ideas*, London 2014.
- Gusenbauer A., Skrzypek A., *The Next Social Contract: Progressive Politics after an Era of Plenty*, [w:] *Progressive Politics after the Crash. Governing from the Left*, eds. O. Cramme, P. Diamond, M. McTernan, London 2013, *International Policy Network Papers on Intellectual Property, Innovation and Health*.
- Hemerijck A., *Changing Welfare States*, Oxford 2013.
- Hix S., Noury A.G., Roland G., *Democratic Politics in the European Parliament*, Cambridge 2007, *Themes in European Governance*.
- Hutton W., *Techno Optimism*, [w:] *Making Progressive Politics Work. A Handbook of Ideas*, London 2014.
- Johansson K.M., *The Emergence of Political Parties at European Level: Integration Unaccomplished*, [w:] *How Unified is the European Union. European Integration Between Visions and Popular Legitimacy*, eds. S. Gustavsson, L. Oxelheim, M. Pehrosn, Berlin–Heidelberg 2009.
- Kosowska-Gąstoł B., *Europejskie partie polityczne jako organizacje wielopoziomowe. Rozwój, struktury, funkcje*, Kraków 2014.
- Manning A., *Robots and Progressive Politics*, [w:] *Making Progressive Politics Work. A Handbook of Ideas*, London 2014.

- McGowan F., *Social Democracy and the European Union. Who's Changing Whom?*, [w:] *Social Democracy. Global and National Perspectives*, ed. L. Marteil, London 2001.
- Northouse P.G., *Leadership. Theory and Practice*, Thousand Oaks 2013.
- On Parties, Party System and Democracy. Selected Writings of Peter Mair*, ed. I. van Biezen, Colchester 2014, ECPR Press Essays.
- Poli E., *Eurosceptic vs. Euophile Parties. A Scenario of the Next European Parliamentary Elections*, [w:] *More Europe vs. No Europe. Europarties and Euroscepticism in the 2014 European Elections*, eds. H. Giusto, V. Cavaliere, Rome 2014.
- Priestley J., *European Political Parties. The Missing Link. Les partis politiques européens. Le chaînon manquant*, Paris 2010, „Notre Europe” Policy Papers, 41.
- Regulation (EC) No 2004/2003 of the European Parliament and of the Council on the regulations governing political parties at the European level regarding their funding (amended by the Regulation 1524/2007)*.
- Regulation (EU, Euratom) No 966/2012 as regards financing of European political parties*.
- Skrzypek A., *Ideology, Politicisation and Identification. The Role of Europarties in Providing Citizens with a Democratic Choice*, [w:] *In the Name of Political Union – Europarties on the Rise*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2013, *Next Left*, 7.
- Skrzypek A., *Models of (S)electing a pan-European Leading Candidate*, FEPS 2010, [online] <http://www.feps-europe.eu/assets/a11aad6e-0d50-4012-9174-44e678f9dc43/204-models-of-selecting-a-pan-european-leading-candidatepdf.pdf>.
- Skrzypek A., *Partia Europejskich Socjalistów 1957-2009. Geneza, organizacja, możliwości*, Warszawa 2010.
- Skrzypek A., *Standing Tall: Reconnecting with the Social Question of the Contemporary Times*, [w:] *Framing a New Progressive Narrative*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2013, *Next Left*, 8.
- Skrzypek A., *Studium oferty programowej konserwatystów, liberalów i socjalistów przygotowanej z myślą o kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego 2009 roku*, „Przegląd Europejski” 2009, nr 1.
- Skrzypek A., *To Change or Be Changed. The Evolution of the Progressive Parties in Europe and the Perspectives for an Ideological Shift in the Future*, FEPS Next Left Research Programme 2014 (w druku).
- Vries C.E. de, *New Challenges for Social Democracy – Lessons from the Netherlands*, [w:] *Next Left – Towards a New Strategy*, eds. E. Stetter, K. Duffek, A. Skrzypek, Brussels 2011, *Next Left*, 3.
- Witkowska M., *Przegląd teorii i metod badania partii politycznych w Unii Europejskiej*, [w:] *Europejska scena partyjna i jej aktorzy*, red. A. Paczeński, R. Wiszniowski, Toruń 2014.

Dr Anna SKRZYPEK – doktor nauk politycznych, absolwentka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka ponad 80 publikacji z zakresu europeistyki, studiów nad systemami partyjnymi oraz współczesnej myśli politycznej. Pracuje jako Senior Research Fellow w Foundation for European Progressive Studies w Brukseli. www.aniaskrzypek.pl